

# GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN WKŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

ŁÓDŹ, ŚRODA 6 KWIETNIA 1949 ROKU.

Nr. 95 (1469)

## Partia poniesie hasła 1-Majowe do milionowych rzesz ludu polskiego

Niespełna miesiąc dzieli nas od 1-go Maja. Tegoroczny — piąty w Odrodzonej Polsce Ludowej 1-szy Maj będzie demonstracją naszej wzrastającej i wzmacniającej się siły.

Siłę tę potęguje fakt, że tegoroczne święto klasa robotnicza obchodzić będzie zjednoczona politycznie pod sztandarami jednej partii — przewodniej siły państwa i narodu polskiego — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Siłę tę potęguje świadomość i poczucie przynależności do wielkiego Obozu Pokoju, Demokracji i Socjalizmu ze Związkiem Radzieckim na czele. Obozu, który zdobywa coraz większą przewagę nad światem imperializmu, kryzysu i podżegaczy wojennych, nad światem agresywnych armii wojennych, w rodzaju paktu atlantyckiego.

Siłę tę potęguje wzrost świadomości i aktywności klasy robotniczej i mas ludowych. Wyraża ją nowy, socjalistyczny stosunek do pracy i własności społecznej, ruch wspólnotnictwa pracy, który objął już blisko milion pracowników i zrodził tysiące nowych przodowników pracy, utalentowanych organizatorów produkcji, będących ostateczną rozwinąjącą się niestannie w naszej gospodarce narodowej elementów socjalizmu.

Siłę tę potęgują głębokie przemiany, jakie dokonują się wśród inteligencji pracującej, która wiąże się coraz bardziej z życiem mas ludowych. Potęguje ją fakt, że wokół klasy robotniczej i jej awangardy skupiają się wszystkie postępowe i patriotyczne warstwy

społeczeństwa, że rozwija się i pogłębia sojusze robotniczo-chłopski, przybierając nowe, wyższe formy bezpośredniej łączności politycznej, gospodarczej, kulturalnej i technicznej fabryk ze wsią.

Toteż w tym roku Święto Klasy Robotniczej obchodzone będzie nie tylko, jako jej święto. Tegoroczny 1 Maj będzie miał charakter święta ogólnonarodowego i ogólnopolskiego.

Wzmacnia w nim udział: pracujący chłop, organizacje młodzieżowe, młodzież szkolna, kobiety — milionowa rzesza ludu polskiego miast i wsi, demonstrującego swe przywiązanie i poparcie dla władzy ludowej. Będzie to święto ludu pragnącego całkowitego spokoju i poszanowania ładu demokratycznego oraz pokojowej realizacji polityki Rządu we wszystkich dziedzinach życia państwowego.

Demonstracja jedności i mocy klasy robotniczej, walka o trwały pokój, o wzmocnienie bezpieczeństwa i siły naszego państwa, walka o przedterminowe wykonanie planu 3-letniego, o pogłębienie sojuszu robotniczo-chłopskiego, walka o zdobycie całego młodego pokolenia dla idei budownictwa socjalistycznego — oto zasadnicze hasła, z jakimi pójdzie nasza partia do mas w kampanii 1-Majowej.

Przygotowania do 1-go Maja przejdą pod znakiem wielkiej kampanii politycznej, w czasie której partia poniesie głęboko w masy wytyczne na szczeblu polityki wewnętrznej i zewnętrznej, zbliżając nasze osiągnięcia na polu gospodarczym, kulturalnym i oświatowym, wyjaśni perspektywę naszego rozwoju ku ustrojowi socjalistycznemu, w którym nie będzie wyzysku człowieka przez człowieka, w którym będzie rósł dobrobyt i szczęśliwe życie ludzi pracy. Partia zmobilizuje masy do walki z wszelkimi przejawami działalności wroga klasowego, usiłującego wywołać zamęt i panikę wojenną.

By tegoroczny 1-szy Maj wypadł jak najbardziej imponujący, by stał się radosnym przeżyciem naszych zwycięzów i osiągnięciem, by stał się milio-nową demonstracją wielkiej konsolidacji narodu polskiego i olbrzymiej siły, jaką reprezentuje ta konsolidacja, partia musi dołożyć wszelkich starań, musi uruchomić cały swój aktyw, wszystkich swych członków do wzmocnionej pracy politycznej i organizacyjnej.

W kampanii 1-Majowej nie może zabraknąć żadnego PZPR-owca. Podstawowe organizacje partyjne w zakładach pracy czy instytucjach winny wydzielić spośród siebie jak najliczniejsze grupy uświadomionych politycznie towarzyszy, grupy agitatorów, z których każdy pracować be-

dzie nad doprowadzeniem hasła pierwszomajowego do świadomości określonej liczby bezpartyjnych współtowarzyszy pracy, czy sąsiadów. Praca ta może być prowadzona zarówno indywidualnie, jak i grupowo.

Chodzi o to, by każdy aktywista partyjny, jak najściślej wiązał się z bezpartyjnymi, wnikał w ich bólaczki, uczył się na gruncie spraw i zagadnień związanych z codziennym życiem mas, wyjaśniał głęboko, zrozumiałe i przekonująco słuszną politykę naszej partii, zwalczał i obalał perfidną, kłamliwą plotkę i propagandę wroga.

Taka forma pracy agitacyjnej pomoże naszemu aktywowi w znalezieniu właściwych sposobów wyjaśnienia marksizmu — leninizmu szerokim rzeszom pracujących, przyczyni się do jeszcze większego podniesienia roli partii w pobudzaniu twórczej inicjatywy mas.

W wielkim Cynie 25-gre-

sowym te formy pracy zostały zapoczątkowane. Postulujemy to się nimi tysiące agitatorów PZPR-owców.

Doświadczenia te winny być wykorzystane w kampanii 1-Majowej. Organizacje partyjne winny mobilizować robotników do dalszego rozwijania współzawodnictwa pracy, do podejmowania zobowiązań pierwszomajowych i ewaluować nad ich wykonaniem.

We wszystkich zakładach pracy, instytucjach i wsiach winny się odbyć zebrania partyjne, na których omówione będą hasła i zadania pierwszomajowej mobilizacji mas pracujących.

Fala zobowiązań pierwszomajowych, która w odpowiedzi na apel huty „Kościelec” objęła cały kraj, wskazuje, jak bliskie są sercu ludzi pracy hasła święta robotniczego, wysunięte przez naszą partię. Daje to pewność, że nadchodzący 1-szy Maj będzie tak wspaniały, jak nigdy dotąd.



Podżegacze wojenni przy pracy

## Nowy rząd Wolnej Grecji

Paryż (PAP) — Agencja Eleftheri Ellada ogłosiła listę członków nowego tymczasowego, rządu demokratycznego w Grecji, w skład którego weszli przedstawiciele partii komunistycznej, partii agrarnej, generalnej konfederacji pracy i innych demokratycznych organizacji greckich.

Premierem tymczasowego rządu demokratycznego został Dymitros Partsalides, sekretarz generalny EAM-u, zaś wicepre-

mierzem z ramienia partii komunistycznej Janis Ioanides, teke ministra spraw zagranicznych objął Petros Roussos, zaś teke ministra spraw wojskowych — general Dymitros Vlantas.

Paryż (PAP) Agencja Eleftheri Ellada komunikuje, że sekretarz generalny Komunistycznej Partii Grecji Nikos Zachariades mianowany został przewodniczącym Najwyższej Rady Wojennej.

## III Krajowy Zjazd Zw. Samopomocy Chłopskiej uchwalił deklarację i nowy statut

WARSZAWA (PAP) Trzeci dzień obrad Kongresu ZSCH. otworzył prezes Stefan Ignar, witając przybyłego na Kongres ambasadora Bułgarii Ferdynanda Kozowoskiego.

Ponad 3 tys. uczestników Zjazdu przez powstanie i gorące oklaski zamianowało swoje uczucia dla bratniej Republiki Bułgarskiej, wznosząc okrzyki: „Niech żyje Republika Bułgarska, Niech żyje Dymitrow”.

Następnie rozwinęła się szeroka dyskusja nad wygłoszonymi referatami, w której brało udział kilkudziesięciu mówców. 71. in. przemawiał kierownik wydziału rolnego KC PZPR poseł Chelchowski, któremu zebrani urzędnicy długo owacyjnie.

Po dyskusji sekretarz generalny ZSCH pos. Bodalski odczytał tekst deklaracji III Zjazdu Krajowego ZSCH, oraz wniesione poprawki do projektu nowego statutu związku.

Stawiając wniosek o ich przyjęcie, pos Bodalski powiedział: „W oparciu o nasze siły i pracę, w oparciu o klasę robotniczą i naszą inteligencję pracującą, w oparciu o rząd robotniczo-chłopski, w oparciu o naszą deklarację, wykonamy nasze zobowiązania wobec wsi i narodu polskiego. Przez wykonanie tych zobowiązań i wygranie walki klasowej zbudujemy lepszą przyszłość wsi polskiej i podstawi socjalizmowi”.

Sala przyjęła słowa mówcy żywiołowym entuzjazmem. Wśród hucznych braw padają okrzyki: „Niech żyje pokojowa praca. Niech żyje Związek Samopomo-

cy Chłopskiej! Niech żyje sojusze robotniczo-chłopski. Niech żyje przyjaźń polsko-radziecka!” Ktoś intonuje: „Gdy naród do boju...” Zebrani śpiewają stojąc hymn chłopski, a następnie „Międzynarodówkę”.

DEKLARACJA I NOWY STATUT ZSCH ZOSTAŁ PRZEZ KRAJOWY ZJAZD ZSCH JEDNOMYŚLNIE U-

CHWALONE. (Tekst deklaracji podamy w najbliższym numerze).

## Nowe władze

Po przerwie obiadowej przewodniczący komisji matki odczytał projektowany skład Zarządu Głównego Związku Samopomocy Chłopskiej. De-

legaci przyjęli proponowaną listę jednogłośnie.

Prezesem został wybrany po raz wtóry Stefan Ignar, wiceprezesami Konstanty Duński, Wacław Schayer i Stanisław Piotrowski.

Na sekretarza generalnego wybrano Mieczysława Bodalskiego, a na jego zastępcę — Piotra Głowackiego.

## Czyn Pierwszomajowy robotników polskich

### Fabryki, zespoły i przodownicy pracy godnie uczczą Międzynarodowe Święto Pracy i Pokoju

W całym kraju klasa robotnicza przystępuje do Czynu Pierwszomajowego, którym pragnie uczcić swe święto.

Łódzkie fabryki włókiennicze postanawiają także godnie uczcić Pierwszomajowe Święto Pracy i Kongres Pokoju. W tym celu podejmują zobowiązania, które przysporzą Państwu więcej tkanin najlepszego gatunku.

### PZPB Nr 1

W PZPB Nr 1 z konkretnymi zobowiązaniami wystąpił w Nowej Tkalni zespół towarzyszy Józefa Seweryniakowej oraz tow. Florentyny Wierszeń. Zespoły te postanowiły w ciągu miesiąca kwietnia wykonać swój plan produkcyjny w 118 procentach i podnieść primę do 72 procent. Tkaczka Franciszka Czuprylak, pracująca na 12 krosnach oświadczyła: „Przyrzekam wyteżyc wszystkie siły, aby jak najgodniej uczcić nasze robotnicze Święto Pracy.

W bieżącym miesiącu plan produkcyjny wykonam w 119 proc.”. Młoda ZMP-ówka Mirosława Jarosik, tkaczka na 12 krosnach zobowiązuje się wykonać swój plan w 120 proc. „Z największą troską będę starać się o wysoką jakość swojej produkcji i chcę osiągnąć 73 proc. primy”.

Organizacja ZMP przy PZPB Nr 1 w ramach zobowiązań 1-Majowych postanowiła: w tkalni wykonać plan w 110 proc. i dać 73 proc. primy.

### PZPB Nr 3

Tow. Józefa Szewczykowa odznaczona niedawno Złotym Krzyżem Zasługi, postanowiła uczcić Święto Pracy zwiększoną wydajnością swej produkcji, podnosząc ją do 120 proc. Młoda tkaczka Aleksandra Stefaniak, stojąca na czele zespołu zobowiązuje się w imieniu swych towarzyszek w kwietniu wykonać plan produkcyjny w 110 proc., oraz

wzywa inne przodownice zespołów do wzięcia udziału w Cynie Pierwszomajowym.

### ZAKŁADY MECHANICZNE IM. STRZELCZYKA MELDUJĄ...

Już w ubiegłą niedzielę, aby nie stracić cennego dnia pracy, zespół pracowników technicznych tow. Michalaka dokonał kontroli 15 maszyn. W dziesięciu maszynach przeprowadzono niezbędne remonty. Po dokonaniu reperacji i kontroli maszyn, szereg pracowników podjęło zobowiązania przedmajowe.

8-osobowa brigada tow. Samca oświadcza, iż zwiększy wykonanie planu z 106 do 120 procent.

### Uwaga, słuchacze kursu dla korespondentów i redaktorów gazetek ściennej

Dziś, w godzinach od 17 do 18-ej seminarium z wykładów tow. Budzyńskiej.

O godzinie 18-ej wykład tow. Budzyńskiej pt. „Klasa — walka klasowa”. Obecność obowiązkowa pod rygorem partyjnym. Przeprowadzają sekretarzom organizacji partyjnych, że winni zapewnić stawianictwo wszystkich wyznaczonych przez siebie kursantów.

Wydział Propagandy ŁK PZPR i redakcja „Głosu Robotniczego”

## Dlaczego Trygve Lie milczy?

Nie był to zbieg okoliczności, że podpisanie paktu atlantyckiego odbyło się w przeddzień otwarcia sesji Zgromadzenia Ogólnego N. Z., był to przemysłowy wyreżyserowany trik, aby umniejszyć autorytet Organizacji Narodów Zjednoczonych i przeciwstawić jej antyatlantycki klub amerykańskich satelitów.

We wszystkich krajach demokratycznych, a nawet państwach atlantyckich rządów przez kółka reakcyjne, mas ludowe podniosły swój głos w obronie pokoju i przeciwko machom na ONZ.

Wiemy też, że stanowisko to podzielają nawet najwyższe kółka ONZ, że tego samego zdania jest sekretarz generalny dr Trygve Lie. Nie jest tajemnicą, że w „zamkniętym gronie” P. Trygve Lie „pozwolił sobie” na ostrą krytykę paktu atlantyckiego, oświadczając wyraźnie, że bez ograniczeń, że pakt godzi w samo istnienie ONZ i, że winę za obecny stan sytuacji międzynarodowej ponosi wyłącznie rząd Stanów Zjednoczonych. Powtarzamy, że opinie te wypowiadają p. Trygve Lie i inni wysocy dygnitarze ONZ nie publicznie, lecz w zamkniętym gronie.

Oficjalnie dr Trygve Lie milczy.

Ale czy dr Lie ma prawo milczeć? Obowiązkiem p. Trygve Lie, jako sekretarza generalnego ONZ wobec instytucji, którą kieruje, wobec całego świata i wreszcie wobec siebie samego jako uczciwego człowieka jest podnieść głos w obronie ONZ, przeciwko paktowi atlantyckiemu.

## Nota rządu ZSRR do państw zachodnich

### protestująca przeciw nielegalnej zmianie zachodniej granicy Niemiec

Moskwa. (PAP) — W związku z decyzją rządów Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych, Francji, Belgii, Holandii i Luksemburga w sprawie zmiany zachodniej granicy Niemiec — ambasador ZSRR w Londynie Zarubin złożył na polecenie rządu radzieckiego, w brytyjskim ministerstwie spraw zagranicznych następującą notę:

„Rząd radziecki dowiedział się z ogłoszonego w dniu 26 marca br. komunikatu o decyzji

rządów Wielkiej Brytanii, USA, Francji, Belgii, Holandii i Luksemburga co do zmiany zachodniej granicy Niemiec i przyłączenia części terytorium Niemiec do Francji, Belgii, Holandii i Luksemburga.

Rząd radziecki uważa za konieczne zwrócić uwagę rządów tych państw, że deklaracja o pokonaniu Niemiec z dnia 5 czerwca 1945 r. podpisana przez rządy ZSRR, USA, Wielkiej Brytanii i Francji stwierdza wyraźnie, iż rządy te „określa-

granice Niemiec lub części Niemiec, a także ustala statut Niemiec, lub jakiegokolwiek obszaru, który w chwili obecnej stanowi część terytorium Niemiec”.

„Wynika z tego, że zmiana granic terytorium niemieckiego znajdującego się pod kontrolą 4 mocarstw, może być przeprowadzona tylko przez wspólną decyzję rządów ZSRR, USA, Wielkiej Brytanii i Francji, które sprawują władzę zwierzchnią w Niemczech.

W związku z powyższym rząd radziecki uważa za konieczne zakomunikować rządowi Wielkiej Brytanii i Francji, iż uważa zmiany terytorialne, przeprowadzone przez rządy na zachodniej granicy Niemiec, za nielegalne i sprzeczne z „Deklaracją o pokonaniu Niemiec” z 5 czerwca 1945 r.

Analogiczne noty przesłane zostały przez ambasadorów ZSRR w Waszyngtonie i w Paryżu ministrom spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych i Francji.



9-ciomilionowa rzesza młodych budowniczych nowej epoki

# Wspaniały przebieg XI-go Zjazdu Komsomołu

Kierownik delegacji ZMP — Morawski o swych wrażeniach z Moskwy

Moskwa w kwietniu. Trudno w krótkiej rozmowie ująć wrażenia, jakie wywarł na mnie Zjazd Komsomołu — oświadczył delegat Związku Młodzieży Polskiej Jerzy Morawski korespondent PAP.

Zjazd jest wielki, porównywalny i wspaniały. Wielki — zadaniem, jakie stawia przed Komsomołem i młodzieżą radziecką, porównywalny swoim entuzjazmem, wiarą w niewyczerpane siły i nieograniczone możliwości kraju radzieckiego, wspaniały, bo zgromadził wspaniałych ludzi, ludzi nowej socjalistycznej epoki, którym równych nie można znaleźć w żadnym innym kraju świata.

„Przez trzy i pół dnia trwała dyskusja nad referatem sekretarza KC Komsomołu, w której zabierało głos 56 delegatów, przedstawicieli wszystkich republik i krajów Związku Radzieckiego, stachanowców, nowatorów

produkcji, kołchoźników, studentów, nauczycieli, pisarzy, artystów, działaczy kulturalnych. Ich wypowiedzi były znakomitą ilustracją ogromnych przemian, jakie dokonały się w Związku Radzieckim.

Delegaci z dumą wskazują na udział młodzieży w tym przeobrażeniu ich ojczyzny. Żaden inny kraj i żadna inna organizacja młodzieżowa nie może poszczycić się takimi osiągnięciami, jakie zostały dokonane w Związku Radzieckim przy całym udziale 9-milionowej rzeszy komsomolców.

Główną uwagę Zjazdu skupiają zadania na przyszłość. Wszystkie dziedziny życia państwowego, gospodarczego i kulturalnego znalazły odbicie w wypowiedziach delegatów. Szczególnie dużą uwagę poświęcono zagadnieniu udziału Komsomołu w gigantycznym planie, który przekształci stepowe, wysuszone słońcem południowe

tereny Związku Radzieckiego w jedną z najżyźniejszych okolic tego kraju.

Wiele miejsca zajęły też w dyskusji problem szkolenia kadr i dalszego podniesienia poziomu nauki, tak żeby każdy człowiek radziecki uzyskał w niedługim czasie możliwości zdobycia wykształcenia średniego, a w przyszłości również i wyższego. Z przemówień delegatów stała się przebiegła myśl, że zniszczenie różnic między pracą umysłową, a fizyczną jest nieodłączną cechą ustroju komunistycznego.

U wszystkich, z którymi rozmawialiśmy, widzieliśmy duże zainteresowanie życiem nowej Polski Ludowej i

szczerą, wielką sympatią do naszego narodu.

Zjazd z uwagą wysłuchał przemówień przedstawicieli demokratycznych organizacji młodzieżowych, przybyłych z zagranicy. Szczególnie gorąco powitał Zjazd przemówienia przedstawicieli wolnych Chin i republikańskiej Hiszpanii. Bardzo serdecznie, okrzykami na cześć trwałej naszej przyjaźni witano była delegacja polska. Na Zjeździe odczuliśmy mocniej, niż kiedykolwiek, jakiego przyjaciela ma demokratyczna Polska w Związku Radzieckim i jak serdecznie go przyjął młodzież polska ma w radzieckiej młodzieży.

Na marginesie

## Bez granic

Na konferencji prasowej, na której gen. Marshall — min. Acheson — uspokoił zebranych dziennikarzy oświadczeniem, że podpisanie paktu północno-atlantycznego, obejmującego określone rejon globu, „nie oznacza bynajmniej zmniejszenia się zainteresowania USA bezpieczeństwem innych krajów, w szczególności na Bliskim i Środkowym Wschodzie”. Aby nie pozostawić pola do najniższych wątpliwości, min. Acheson dodał, że „bezpieczeństwo USA nie da się określić kryteriami rejonów i granic”. Ilustracją tych wyznażeń jest m. in. fakt, że do sławnego paktu północno-atlantycznego mają być zaproszone takie „północno-atlantyczne” państwa, jak Włochy, Portugalia i Hiszpania frankistowska.

tytuły, lecz o to, że „bezpieczeństwo USA (to znaczy możliwość politycznej i gospodarczej ekspansji) nie da się określić kryteriami rejonów i granic. A więc trzeba umocnić to osobiście „bezpieczeństwo” na... Biegunie Północnym i w Patagonii, w afrykańskim Kongo i na Półwyspie Pirenejskim, w Turcji i Persji, słowem wszędzie, gdzie usna to za właściwe klika amerykańskich gieldziarzy i militarystów, choćby znajdowały się o dziesiątki tysięcy kilometrów od Stanów Zjednoczonych.

Jeżeli megalomański tupet p. Achesona i jego najbliższych będzie rósł nadal w tempie dotychczasowym, usłyszymy zapewne któregoś pięknego dnia o nowych projektach „paktów obronnych” (1), obejmujących już nie tylko kulę ziemską, ale również planety sąsiednie i cały nasz układ słoneczny w ogóle. Zaś później amerykański Departament Stanu poczyni „studium” kwestii czy wypadkiem „bezpieczeństwo” USA nie grozi to czy owo spoza granic tego układu, i przy pomocy uczonych astronomów rozszerzy zakres swoich patków na nowe tereny kosmiczne. A nuż — gdzieś na Księżycu, na Marsie czy jeszcze dalej są jakieś korzystne businessy do zrobienia, a nuż — gdzieś tam to przestworzach międzyplanetarnych ktoś czeka z utęsknieniem na „wielkoduszną” pomoc marshallowską...

Bo — jak powiedział min. Acheson — „bezpieczeństwo USA nie da się określić kryteriami rejonów i granic”. Tak samo, jak tymi kryteriami nie dadzą się określić chciwość i cynizm amerykańskich imperialistów.

B. D.

## Kongresmeni USA żądają od Trumana

nawiązania bezpośrednich rozmów z Generalissimem Stalinem

TELEPRESS. — Jak donoszą z Waszyngtonu, członek Kongresu z ramienia Partii Demokratycznej, Mansfield, oświadczył, że znaczna liczba członków Izby Reprezentantów i Senatu domaga się osobistego spotkania pomiędzy prezydentem Trumanem i Generalissimem Stalinem, celem osiągnięcia porozumienia we wszystkich dotychczas spornych sprawach.

Wspomniany członek Kongresu stwierdził również, że on i jego koledzy uważają, iż było by rzeczą pożyteczną, gdyby Truman i Generalissimus Stalin nawiązali bezpośredni kontakt, celem osiągnięcia porozumienia między USA i ZSRR.

Amerykańska prasa pominała oczywiście całkowitym milczeniem zarówno wypowiedź Mansfielda, jak i powyższe żądanie kongresmenów USA.

## „O trwały pokój, o demokrację ludową!”

Nowy 7-my numer organu Biura Informacyjnego — czasopisma „O trwały pokój, o demokrację ludową!” — w dużej mierze poświęcony jest walce na rzecz pokoju i wolności przeciwko montowanemu przez imperialistów blokom wojskowemu, a zwłaszcza przeciwko agresywnemu paktowi atlantyckiemu.

Zagadnieniu temu poświęcony jest artykuł wstępny pt. „Potężniejszy front walki o pokój i wolność”, ujawniający istotną intencję i cele amerykańskich inspiratorów paktu atlantyckiego, oraz przedstawiający narastający stały opór narodów Europy i całego świata przeciwko próbom rozpętania nowej wojny.

Wiceprzewodniczący Komunistycznej Partii Anglii — Palme Dutt — w artykule pt. „Pakt atlantycki — narzędziem imperializmu amerykańskiego w walce o hegemonię światową” porównuje wypowiedzi czołowych przedstawicieli państw anglosaskich na temat rzekomo pokojowego charakteru paktu atlantyckiego z wypowiedziami Ribbentropa, Ciano i prasy hitlerowskiej na temat paktu antykominternowskiego, wykazując całkowitą niemal ich zgodność.

Członek Biura Politycznego KC Partii Komunistycznej Włoch — Pajetta — w obszernym artykule przedstawia walkę narodu włoskiego przeciwko paktowi atlantyckiemu.

Przewodniczący Związku Pisarzy Czechosłowackich — Jan Drda — w artykule pt. „Narody świata nie chcą wojny!” stwierdza, że imperialiści powtarzają znowidnie błęd fałszywych, obliczając mechanizmami swych sił, środki i możliwości na podstawie podlegającego ich kontroli terytorium. Druga wojna światowa

dowodzą błędności takich obliczeń. Potwierdzają ją również wydarzenia doby obecnej.

Problemy ruchu zawodowego w krajach demokracji ludowej omawia Edward Ochab, w artykule pt. „Ważne zagadnienia ruchu zawodowego w Polsce” oraz Kiszyniowska, wiceprzewodnicząca Generalnej Konfederacji Pracy w Rumunii, w artykule pt. „Związki Zawodowe Rumunii na nowym etapie”.

Nowy numer czasopisma „O trwały pokój, o demokrację ludową!” przynosi ponadto streszczenie przemówienia sekretarza generalnego KC WPKZM Michajłowa, wygłoszonego przez niego na XI zjeździe Komsomołu.

Poza tym numer zawiera bogatą kronikę, zwłaszcza z krajów demokracji ludowej, m. in. notatkę o zamknięciu Polskiego Biura Informacyjnego w Belgradzie.

W obszernym referacie, wygłoszonym w drugim dniu obrad III Krajowego Zjazdu ZSCh, gen. sekretarz Zarządu Głównego ZSCh, poseł Mieczysław Bodalski, omówił osiągnięcia gospodarcze i kulturalne, oraz do robotek organizacyjnych Związku Samopomocy Chłopskiej, który — jak stwierdził — zahartował się w ogniu walki klasowej.

Mówca wskazał również na braki organizacyjne w pracy Związku i ich przyczyny. Sekretarz generalny ZSCh omówił również projekt nowego statutu.

„Pierwszym, podstawowym elementem w projekcie nowego statutu jest jasniejsze określenie

klasowego charakteru Związku Samopomocy Chłopskiej.

Związek Samopomocy Chłopskiej jest jednocześnie platformą ścisłej współpracy członków Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Stronnictwa Ludowego i Polskiego Stronnictwa Ludowego na wsi i jest ogniwem mocno wiążącym pracę tych partii z masami bezpartyjnych chłopów i chłopek.

Nowym elementem w projekcie statutu jest określenie organizacyjnych form współpracy i kontroli ze strony Związku Samopomocy Chłopskiej nad działalnością społeczno-gospodarczą spółdzielni wiejskich.

Hasłem Kongresu ZSCh w pracy kobiet winno być: „Sprawy kobiece — sprawami całej Samopomocy Chłopskiej, a sprawy Samopomocy Chłopskiej — sprawami kobiet wiejskich.”

Następnie poseł Bodalski przeszedł do omówienia organizacji sportu na wsi, podkreślając, że nie zamyka się on tylko cyframi ilości zespołów, członków i imprez.

Sport wciąga młodzież wiejską do pracy kulturalno-oświe-

kowej w zespołach artystycznych, świetlicowych i t.p.

Sojusz robotniczo-chłopski był podwaliną powstania istniejącej i rozwoju Związku Samopomocy Chłopskiej — mówi dalej poseł Bodalski.

Cała nasza działalność na wsi opiera się na sojuszu robotniczo-chłopskim. Wyrazem tego sojuszu jest cała nasza polityka cen, polityka kredytowa, rozwój spółdzielczości, ośrodków maszynowych, ulgi podatkowe, pomoc mała i średnia rolnym hodowcom trzody i bydła. Wyrazem tego sojuszu jest nasza praca po linii kultury fizycznej.

W zakończeniu swego przemówienia pos. Bodalski przytoczył szereg przykładów pracy spółdzielni samopomocowych wsi.

Pos. Bodalski zakończył przemówienie słowami: „Własnym, a nie marshallowskim kosztem, wspólną pracą z klasą robotniczą, budujemy lepsze życie wsi i miast — lepsze życie i szczęśliwszą przyszłość Polski Ludowej!”

Sport wciąga młodzież wiejską do pracy kulturalno-oświe-

## Robotnik-dyrektorem w Zakładach Mech. im. Strzelczyka

W Zakładach Mechanicznych im. J. Strzelczyka w Łodzi odbyła się wczoraj uroczystość przejęcia funkcji naczelnego dyrektora przez tow. Wojciecha Wacława. Dotychczasowy dyrektor tow. Olejniczak przeniesiony został do Warszawy.

## Na Kongresie Paryskim w Obronie Pokoju

padnie stanowcza odpowiedź na agresywny pakt atlantycki „Daily Worker” odsłania kulisy zdradzieckiego podpisu ministra Bevina na pakcie podżegaczy wojennych

LONDYN (PAP) W związku z podpisaniem paktu atlantyckiego „Daily Worker” podkreśla, że minister Bevin złożył podpis pod paktem atlantyckim bez zasięgnięcia opinii narodu brytyjskiego. Dziennik piętnuje obłudę tej prasy, która usiłuje przedstawić pakt atlantycki, jako przy czynny do utrwalenia pokoju, mimo, iż oczywiście jest agresywny charakter tego paktu.

Pakt atlantycki jest wymierzony nie tylko przeciw ZSRR i krajom demokracji ludowej, lecz również przeciw robotniczym ruchom postępowym w Europie Zachodniej. Bevin podpisał pakt atlantycki w interesie wielkiego kapitału, przede wszystkim zaś kapitalistów amerykańskich. Pakt atlantycki cieszy się poparciem faszystowskiej Portugalii, oraz sympatią

gen. Franco i sir Oswalda Mosleya.

„Daily Worker” wykazuje na stopnie oczywistą sprzeczność paktu atlantyckiego z Kartą ONZ, jak również z zobowiązaniami, przyjętymi przez Anglię w ramach sojuszu brytyjsko-radzieckiego.

Stanowi on jednocześnie złamanie przyrzeczeń wyborczych partii pracy, która w roku 1945 obiecywała wzmożenie soju-

szu ze Związkiem Radzieckim. Każdy Brytyjczyk pragnący zachowania pokoju — podkreśla dziennik — powinien żądać od swych przedstawicieli parlamentarnych, aby głosowali przeciwko ratyfikacji paktu.

Kończąc „Daily Worker” stwierdza, że na Kongresie Paryskim w Obronie Pokoju padnie stanowczo odpowiedź na agresywny pakt atlantycki.

W. Ażaiw

106

## Daleko od Moskwy

— Są uczciwi, prawdomówni, nie znoszą kłamstwa. Jeśli im ktoś zrobi coś dobrego, odwiedzają się stokrotnie. Bardzo przyzwyciężeni z nich ludzie.

W trakcie opowiadania Rogow podchodził do stołu i w roztargnieniu nadziewał na widelec suche włókna mięsa łosiowego, widocznie w ciągu dnia zapomniał o jedzeniu, a teraz poczuł ostry głód.

— Do pracy idą jak na święto. Polów ryb, budowa klubu lub nowej fanny — wszystko robią wspólnie. Gdy patrzę na nich, przyjemnie się robi na duszy. A jeśli u mnie na punkcie zachodzi potrzeba zrobienia czegoś — na przykład trzeba oczyścić drogę prowadzącą do Adunu — wszyscy do ostatniego wychodzą, nawet dzieci. Gdzieś czytałem, zdaje się u Łopatina — jest taki uczonec — że Nanajczycy są narodem leniwym, niezdolnym do pracy. Co za bzdury! Przeciwnie, bardzo lubią pracować i aż kipią energią!

Katia postawiła na stole kwaszone ogórki i dodała nieco uroczyście tonem, że pochodzą z własnego ogródka. Chodźer powrócił i zaprosił do stołu gości. Inżynier

wraz z gospodarzem napili się rozcieńczonego z wodą spirytusu z małych porcelanowych filiżanek. Rogow wziął ogórek i powiedział do Chodźera:

— Obecnie ten ogórek i inne jarzyny — są zwykłym zjawiskiem w naszych osadach, a jeszcze przed kilkoma laty, żeden z Nanajczyków nie tknąłby ogórka, pomidorów lub ziemniaków. Obecnie uprawa roli daje nam prawdopodobnie dochody nie gorsze aniżeli polów ryb i polowanie — czy tak?

Nanajczyk kiwnął głową.

— Jarzyny i hodowla bydła przynoszą nam nawet więcej dochodów aniżeli ryby...

— A przecież jeszcze niedawno, widziałem na własne oczy różne humorystyczne wypadki — wspominał Rogow. — Nanajczyk w żaden sposób nie mógł zrozumieć po co ziemniaki zakupuje się do ziemi. I można było zaobserwować, jak Nanajczyk, który zasadził ziemniaki stał przez kilka godzin nad zagonem i czekał co z tego będzie. Nie doczekawszy się odkopywał ziemniaki i z rozczarowaniem stwierdzał, że pozostały bez zmian! Rogow roześmiał się do białego, a Chodźer, który słuchał go z zaciekawieniem dodał:

— Jeszcze trudniej im było przyzwyczaić się do krów. — Dość krowy nikt nie umiał i nie chciał, tego musieli się podjąć nauczycielka i lekarz, — dodał Rogow. — A wtedy kiedy doili, cała osada stała dookoła i pę-

kała ze śmiechu. Przez długi czas nie mogli znaleźć pastuchów, starcy odmawiali kategorycznie: „Pilnować zwierzęta? Kto to widział? Niech idą do tajgi i tam mieszkać”. Nie mogli też zrozumieć, że krowy jedzą siano — „suchą trawę”, a nie jukołę. Niektórzy podchodzili i karmili krowę suszoną rybą i nie mogli zrozumieć, dlaczego krowa odwraca głowę. Oczywiście wszystko to należy do przeszłości... Teraz żyją po nowemu...

— Sami teraz jesteśmy gospodarzami — ze zdenerwowaniem powiedział Chodźer. — Bo nasz naród prawie wymarł. Po chorobach osady pozostawały puste, a ludzie byli tak dzicy, że stali się podobni do zwierząt... Szamani i kupcy wyżytkiwali nas. Uczeń przepowiadał, że w czterdziestych latach wszyscy Nanajczycy wymrą. Pod koniec ubiegłego wieku Nanajczyków było pięć tysięcy, a w piętnastym roku było już mniej niż cztery tysiące. Dopiero po rewolucji naród nasz odżył i zaczęło nas przybywać. Teraz jest już przeszło pięć tysięcy ludności. Nie ma u nas ani nędzy ani epidemii. Posiadamy własny alfabet. Młodzież nasza już potrafi czytać i pisać, a kilka osób z młodzieży uczy się w instytucji...

Katia Chodźer uprzejmie częstowała gości, ale ci już wstali od stołu dziękując jej. Wtedy wstał również i gospodarz.

Z. A. N.



Adam Żebrowski

Sekretarz Komitetu Łódzkiego PZPR do spraw ekonomicznych

# Łódź odpowiada na apel Krajowej Narady Oszczędnościowej

Na Krajowej Naradzie Oszczędnościowej w Warszawie PZPB Nr 1 i PSS z Łodzi przyjął zobowiązania produkcyjne i oszczędnościowe w wyniku realizacji zadań, które postawił przed nami Kongres PZPR i w odpowiedzi na uchwałę Rady Ministrów o osiągnięciu w 1949 r. oszczędności co najmniej 115 miliardów zł. W ten sposób „Jedynka Bawelniarska” i PSS stanęły w jednym rzędzie z czołowymi hutami i kopalniami, które wezwwały załogi pracowników wszystkich zakładów produkcyjnych, przemysłowych, państwowych i spółdzielczych, transportu, gospodarstw rolnych, przedsiębiorstw handlowych, biur, instytucji i urzędów do podjęcia konkretnych zobowiązań produkcyjnych o przedterminowe wykonanie planu, o realizację zadań oszczędnościowych, o zorganizowanie i rozwój potężnego ruchu współzawodnictwa pracy.

Wzwanie Krajowej Narady Oszczędnościowej padło w Łodzi na podatny i przygotowany grunt. Organizacje partyjne w fabrykach, w instytucjach i biurach żyły tymi zagadnieniami już od Kongresu. Uchwała Rady Ministrów ożywiła obrady organizacji partyjnych. Sprawa przybrała konkretne formy, padły cyfry i zobowiązania. Do rozważań nad możliwościami wcześniejszego wykonania planu i zwiększenia oszczędności włączyli się bezpartyjni. Zagadnienie oszczędności stało się tematem narad wytwórczych i technicznych, na zebraniach oddziałowych dyskutowano wskaźniki i normy zużycia, wskazywano miejsca rozrzutnej gospodarki i nowe źródła oszczędności.

Nie więc dziwnego, iż już następnego dnia po zakończeniu Narady PZPW Nr 1, PZPDz Nr 5, PZPB — Pabianice, PZPB Nr 4, Zakłady Mechaniczne im. Strzelczyka, Ośrodek Konfekcyjny Nr 4, PFSJ Nr 1, Metalurgia w Radomsku i szereg innych zakładów w Łodzi i województwie odpowiedziały na apel narady zobowiązaniami idącymi w setki milionów i miliardy złotych. Do 31 marca zobowiązania konkretne tylko w Łodzi podjęło 25 zakładów i instytucji.

Jest to dopiero początek, bo cała masa pozostałych zakładów podejmuje swe zobowiązania, stając do szlachetnego współzawodnictwa. Podejmowane zobowiązania świadczą o tym, jak głęboko załoga przeanalizowała pracę swego zakładu, jak uwzględniła specyfikę i jego możliwości.

Przeglądając terminy wykonania planów produkcyjnych trzeba stwierdzić, że załogi postanowiły wykonać je znacznie wcześniej, niż przewidywały plany administracyjne. Terminy wykonania wahały się między 10 października a 7 grudnia br. I tak np. PZPB Nr 1 — wyprodukują dodatkowo 3 miliony metrów tkanin bawelnianych, PZPW Nr 2 — 200 tys. metrów tkanin wełnianych, a Wytwórnia Sprzętu Mechanicznego — 260 silników ponad plan.

Wytworzymy zatem dodatkowo miliony metrów tkanin, kilogramów przedzi, setki tysięcy sztuk konfekcji, oraz setki maszyn i motorów, których nam tak bardzo potrzeba.

Bardziej charakterystycznym jest jednak, że obok zobowiązań ilościowych, które były już podejmowane w ub. roku, poczyniła się w tegorocznych zobowiązaniach znaleźć zobowiązania, dotyczące jakości. Załogi postanowiły produkować nie tylko więcej, ale i lepiej, a postanowienia te ujęte zostały w konkretne cyfry. Załoga PZPB Nr 3 np. postanowiła: „Wobec tego, że jakościowy plan produkcyjny nie jest wykonywany, po przedyskutowaniu tej sprawy i zbadaniu przyczyn niskiej jakości produkcji, nakreślenia środków niezbędnych dla jej podwyższenia i zmniejszenia ilości braków, postanawiamy do września br. procent I gatunku podnieść do planowanej wysokości — 82 procent, zaś w grudniu przekroczyć go o 2 procent, tj. osiągnąć 84 procent prędkości”. PZPDz Nr 5 zobowiązuje się na dzień wykonania planu rocznego, tj. na 11.X. 49 r. osiągnąć 96 procent pierwszego gatunku. Bardziej szczegółowo

słowem przez zastosowanie metod socjalistycznej oszczędności.

Tej fali oszczędności towarzyszy równocześnie wzrost nakładów i wydatków na akcję socjalną, na poprawę bytów warunków klasy robotniczej. Wydatki na cele socjalne wzrosły dla przemysłu włókienniczego z sumy — 1.520 milionów zł w 1948 r. do 3.337 milionów w 1949 r., to jest o blisko 120 procent.

Podejmowane zobowiązania posiadają dalszą wspólną cechę — wszystkie obejmują okres całego roku. W ten sposób zagadnienie wcześniejszego wykonania planów produkcyjnych, zagadnienie oszczędności przestało być doraźną akcją, staje się systemem pracy.

W ramach tych całorocznych zobowiązań załogi podejmują na specjalnych lub tych samych zebraniach zobowiązania dla uczczenia święta 1-go Maja, Kongresu Związków Zawodowych, lub 22 lipca — Święta Wyzwolenia.

Święto 1-go Maja, święto klasy robotniczej znalazło szczególne wyraz. I tak załoga PZPB Nr 1 postanowiła osiągnąć na dzień 1 Maja co najmniej 72 proc. prędkości i zmniejszyć braki do 4,5 proc. Załoga PZPB Nr 6 — wyprodukować w przedziałach co najmniej — 801.206 kg przędzy zamiast 769.370 kg planowanych, tj.

wykonać 104,1 proc. planu, na przedział odpadkowej — 119 proc. planu, na tkalnictwie wykonać — 4.000.900 metrów zamiast 3.440.674, tj. 109 proc. planu. A załoga PZPDz Nr 1 zobowiązała się zorganizować 10 nowych zespołów współzawodnictwa pracy, zbudować i wyposażać systemem gospodarczym szatnię dla pracowników.

Młodzież zorganizowana w ZMP podejmuje indywidualne i zbiorowe zobowiązania produkcyjne pod hasłem Młodzieżowego Czynu Majowego. Kobiety postanawiają powiększyć na 1-go Maja ilość kobiecych zespołów współzawodnictwa do 600.

Łódź daje swój wkład w ogólne zobowiązania. Terminy wykonania planów produkcyjnych, zobowiązania jakościowe, podwyższone sumy oszczędności świadczą o tym, że ostateczny bilans naszego wkładu w ogólnopolską gospodarkę będzie odpowiedni do ciężaru gatunkowego naszego potencjału produkcyjnego, handlowego i usługowego.

Oszczędność, socjalistyczna oszczędność staje się codziennym, żelanym prawem naszej gospodarki. Zgodnie z apelem Krajowej Narady Oszczędnościowej — wykorzystamy wszystkie nasze rezerwy dla realizacji planów dobrobytu i budowy fundamentów Socjalizmu.

## Mistrzowie oszczędności w pierwszych szeregach budowniczych Socjalizmu



**Maria Opala**  
tkaczka najwyższej jakości

Miała i szczerą przesuwającą się zwinność wzdłuż szeregu

swych 32-eh krosien. I chociaż z powagą starej tkaczki pochyla się nad warsztatem wiążąc zerwaną nić, nie wygląda nawet na swe 20 lat. A jednak, pomimo, że jest taka młoda i mała i mimo, że niedawno pocięła na tkalni swoją jaśną twarzyczkę. I mówią o niej w słowach pełnych uznania i podziwu. Bo Maria Opala — to „tkaczka najwyższej jakości”, to ta, której produkcja sięga do 89 procent pierwszego gatunku.

Smieło rozpoczęła tow. Maria, młoda ZMP-ówka swą pracę na tkalni. Z początku 8 krosien, potem 16, a obecnie obsługuje aż 32 automatyczne krosna i dowiodła wszystkim, że można przy tym dbać także o jakość produkcji. Zupełnie proste są metody, jakimi tow. Opala osiąga swój wysoki procent

„prędkości”: przychodził wcześniej do pracy, uważnie przygotowała swoje krosna, a potem już bez przerwy czuła aby wszystkie produkowały gładką, bez żadnego „błędu” tkaninę. Aktywna na członkini ZMP wie dobrze, że każdy metr „prędkości” — to większy dochód dla państwa, to oszczędność, polegająca na właściwym wykorzystaniu surowca. Dlatego tow. Maria Opala jest na tkalni „bawelnianą czwórki” — mistrzynią oszczędności.

**Tow. Graczyk Józef**  
z PZPB Nr 3

Tow. Graczyk Józef, jest chyba jednym z najdłuższych pracujących w dawniej fabryce Gajera, dziś w PZPB nr 3. Za la osiąga swój wysoki procent

on Brazyli i Srebrny Krzyż Zasługi.

Dziś dyrektor przedziału wskazuje nam tow. Graczyka, jako jednego z wybitnych racjonalizatorów na swym oddziale.

— Ech, jaki tam racjonalizator — zachnął się majster Graczyk. Prosto „rzucano się w oczy”, żeby te przystawki przy selfaktorach przesunąć o 90 cm. Bo przecież większa jest równość biegu maszyny, przędza równiejsza i mocniejsza, no i pas mniej się zużywa. Tak. Tow. Graczykowi „rzucano się w oczy” konieczność tych zmian, gdyż rozumie, że z małych ulepszeń powstają wielkie dzieła, wielkie oszczędności, ogólny dobrobyt.

Przesunięcie przystawek przy 10 selfaktorach — to podniesienie o 4 procent ilości prędkości na przedział, to oszczędność pasów transmisyjnych, to 130.000 złotych oszczędności rocznych.

**Wł. Jochim**  
z PZPB Nr 7 ponad 90 procent wyprędu

Tow. Jochim przypomina skrzętną gospodynię, gdy pełna troski obchodzi swoje maszyny. Bo nie tylko trzeba stać się o to, żeby nie była przerwa w pracy, i aby równo zwiłaja się przędza. Dobra przędza czuć musi nad tym, żeby przędza ta była jednolita, a surowiec wykorzystany do maksimum. Do odpadków może iść tylko to, co już naprawdę nie nadaje się do produkcji.

Jak największy procent wyprędu — oto hasło oszczędnościowe przedziału. „Drogo płacimy za bawelnę, musimy ją umiejętnie wykorzystać” — twierdzi tow. Jochim i daje przykład innym, jak należy prowadzić taką właśnie oszczędną gospodarkę surowcem. Przede wszystkim w porządku utrzymuje maszynę, aby kurz nie dostał się do przędzy, pilnuje procesu obciążania, stara się, aby jak najmniej przędzy pozostało na szpulkach, gdy kończy się zwój i pozostałości idą do odpadków. W ten sposób tow. Jochim osiąga ponad 90 procent wyprędu.

## Dobry organizator oszczędza

Jak gospodaruje w swoim magazynie tow. Kruś

W opinii swych władz i towarzyszy pracy tow. Kruś, kierownik magazynu mącznego Powiatowej Spółdzielni Spożywczej może pretendować do tytułu mistrza oszczędzania.

Długość bowiem obowiązków swych nie traktuje mechanicznie i nie ogranicza się do wykonania podstawowych czynności magazyniera — przyjąć, wydać towar i właściwie go przechować, ale jako dobry organizator przez właściwe rozdysponowanie ekip robotniczych do czynności załadunku i wyładunku, właściwe dołożenie trasy rozwózki, likwidację zbędnych czynności i pracy w godzinach nadliczbowych likwidację niepotrzebnych tras i postojów, wygospodarowywanie dla Spółdzielni poważne sumy.

Nie zawsze wszystkie zasady oszczędnościowe tow. Kruś stosuje zrealizowane. Chciałby on zlikwidować wszelkie marnotrawstwo czasu i pracy ludzkiej w swym dziale, ale do tego idealu — nie taka szybka droga. Towarzysza Kruś o jedno serce boli. „Wobec przeładowania magazynów odbierających mąkę wprost z rampy, musimy wykozystywać dla celów składowania górne kondygnacje magazynów. Mimo windy i dźwigni wózków na wózkach, rozładunek trwa dłużej, a tym samym jest kosztowniejszy”. Wprawdzie zastaw w magazynie mącznym poczynił cukier (którego dużych

przedświadczeń zapasów nie było już gdzie pomieścić) ale widać, że taki obrót rzeczy bardzo nie w smak tow. magazynierowi. „Można by przecież zaoszczędzić”.

W magazynach czystość wzorowa. Nigdzie nie widać rozsypanej mąki, dziurawych worków itp. Dbają tu o najlepszą konserwację towarów i opakowań. Tow. Kruś objaśnia: „Platformy do rozwózki są czyste, w sklepach też mąka jest odpowiednio składowana, niestety, najbardziej niszczą się nam worki w czasie transportu kolejowego ale na to nie mamy już wpływu”. Walczymy i z myszami, które niszczą worki, wprowadziliśmy koty, pociągaliśmy do siebie worki, wprowadziliśmy wydatek na mleko, ale za to worków myszy nie będą nam gryźć.

Dewizą pracy magazynu jest — jak najszybciej towary przeznaczone do sklepu załadować i do punktów sprzedaży dostarczyć. „Nie zawsze z winy magazynów następuje w zaopatrzaniu sieci detalicznej opóźnienie. Zamówienie sklepowe go nim do nas trafi czasem i kilka dni wędruje z biurka na biurko. Na poparcie tych słów przedstawił nam dowód rzeczowy. Zapotrzebowanie sklepu, które dopiero po 4 dniach trafiło we właściwe miejsce, do magazynów. „A sklep w międzyczasie stoi bez towarów, a to niedobrze. Musimy i to zwalczyć, choć właściwie

przekracza to nasze kompetencje”.

Oszczędność, to unikanie zbędnych kosztów. W tym wypadku jest to szybki rozładunek wagonów, szybka rozwózka towarów i szybki obrót towarów w magazynie. Jesteśmy świadkami jak tow. Kruś daje sobie z tym radę. Nadszedł wagon mąki. Poradził się spóźniona. W magazynie własnych ciasno. Odbierając z rozładunku towar ekipa samochodów nie odwiezie mąki do magazynu, lecz dostarczy ją od razu do sklepów. W ten sposób uniknie się niepotrzebnej pracy, zaoszczędzi czas, paliwo itd.

Obecnie tow. Kruś głowi się nad właściwym rozwiązaniem następującej sprawy: mąkę do sklepów odwożą samochody, na których oprócz szofera, jego pomocnika i konwojenta znajduje się dwóch robotników, dla rozładunku. Ten stosunek dwóch ludzi do jednego wagonu nie jest najlepszym rozwiązaniem. Wobec tego tow. Kruś głowi się nad tym, jak zmniejszyć liczbę ludzi przy rozładunku. Wobec tego tow. Kruś głowi się nad tym, jak zmniejszyć liczbę ludzi przy rozładunku. Wobec tego tow. Kruś głowi się nad tym, jak zmniejszyć liczbę ludzi przy rozładunku.

Program oszczędności w magazynie mącznym PSS-u nie jest wyczerpany. Nad tym zagadnieniem będzie się zastanawiała nie tylko cała załoga pracowników.



# Współpraca między domem a szkołą

Szerokie pole działalności nowo wybranych Komitetów Rodzicielskich

Wybory Komitetów Rodzicielskich we wszystkich szkołach podstawowych i średnich na terenie całego kraju trwają w całej pełni. Należy się spodziewać, że dobiegną one końca w połowie bieżącego miesiąca.

**RODZICE** pracujący i nauczycielstwo, rozumiejąc znaczenie nowych Komitetów Rodzicielskich w demokratycznym wychowaniu młodzieży oraz w przezwyciężeniu trudności i braków szkolnictwa, odnieśli się do wyborów z całą powagą, biorąc w nich jak najczynniejszy udział.

W niektórych szkołach wybory już się zakończyły. Obyczaj społeczny nowych Komitetów Rodzicielskich uległ radykalnej zmianie. Zamiast zasiadających w nich dotąd często ludzi obcych masom pracującym, nie rozumiejących zadań i potrzeb nowoczesnej szkoły demokratycznej, widzimy teraz rodziców robotników, młodych chłopów, inteligencję pracującą i drobnych rzemieślników, zarówno partyjnych jak i bezpartyjnych. W skład nowych Komitetów Rodzicielskich weszli ludzie, którym bli-

ska jest sprawa budowy demokratycznej szkoły i wychowania zdrowej moralnie, kształconej na naukowych podstawach młodzieży.

Sam wybór Komitetów Rodzicielskich nie wystarczy. Powinny one natychmiast przystąpić do pracy. Nasuwa się pytanie, jak zabrać się do roboty, od czego zacząć? Pierwszą czynnością nowo wybranego Komitetu Rodzicielskiego powinno być zwołanie zebrania w celu zaznajomienia się z całokształtem życia szkoły, ze stanem nauczania i wychowania. Bardzo pomocnym w tym może się okazać omówienie tych spraw z dyrektorem lub kierownikiem szkoły, któremu można zaproponować złożenie sprawozdania z działalności szkoły. Konieczne jest, aby Komitet Rodzicielski jak najszybciej zapoznał się z dotychczasową działalnością starego Komitetu i przejął od niego wszystkie środki materialne, którymi dotąd dysponował. Rzecz jasna, że w okresie przejściowym nie mogą być przerwane tak ważne prace starego komitetu, jak np. dożywianie dzieci, pomoc materialna i naukowa dla dzieci.

Dla głębszego poznania bolączek i potrzeb danej szkoły posłuży Komitetowi Rodzicielskiemu nawiązanie bliższego kontaktu z przedstawicielami organizacji społecznych, działającymi na terenie szkoły oraz ze Szkolnym Komitetem Opiekuńczym. Na tej podstawie Komitet może przystąpić do zrobienia konkretnego planu pracy na najbliższy okres.

Komitet Rodzicielski wybiera prezydium komitetu. Od czego prezydium ma zacząć robotę? Od uruchomie-

nia wszystkich komisji, niezbędnych do realizacji zadań Komitetu Rodzicielskiego w szkole, a mianowicie: finansowej, dożywiania, wczasów, gospodarczej, naukowo-wychowawczej i kulturalno-rozrywkowej.

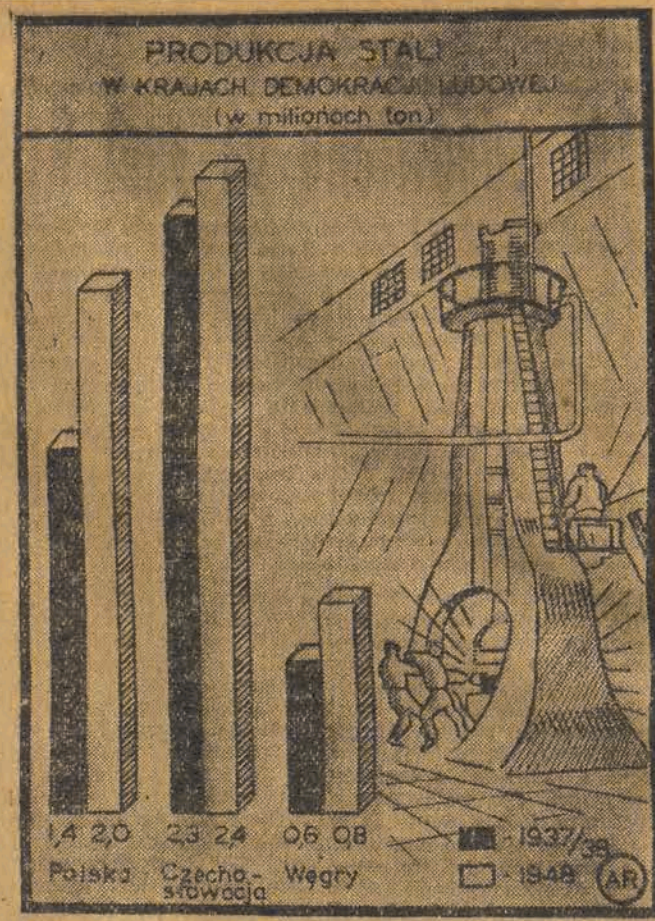
Od pracy komisji, od ich aktywności zależy więc między domem a szkołą, zależy dobra organizacja opieki i pomocy dzieciom. One bowiem otaczają troską dzieci, a szczególnie te, które wymagają opieki w odżywianiu, leczeniu, ubraniu oraz w nauce. Opracowują plany wczasów letnich, udostępniając je przede wszystkim dzieciom i młodzieży robotników, chłopów i inteligencji pracującej. W porozumieniu z kierownictwem szkoły starają się o odpowiednie wyposażenie szkoły w pomoce naukowe oraz badając warunki materialne dzieci. Komisje omawiają z wychowawcami sprawę niedosta-

tecznych postępów uczniów i organizują pomoc naukową. Pozyskują rodziców dla stałej współpracy domu ze szkołą oraz urządzają pogadanki i odczyty dla ogółu rodziców o zasadach postępowego wychowania dzieci i młodzieży.

W związku ze zbliżającym się świętem 1 Maja, nowo wybrane Komitety Rodzicielskie mają również pole do działalności. Czynny ich udział w przygotowaniu uroczystych akademii oraz wyjaśnianie dzieciom i młodzieży znaczenia Święta Pracy 1-szy Maja, dla klasy robotniczej i ludu polskiego, to ważne zadanie, jakie spełnią nowo wybrane Komitety Rodzicielskie.

Komitety Rodzicielskie reprezentujące ludzi pracy, potrafią poprowadzić szkołę i związać młodzież z twórczą pracą dla Polski Ludowej.

B. TRONSKI



## Walka o lepszą przyszłość ludzkości

### Nauka radziecka mobilizuje siły przyrody i społeczeństwa

Nigdy w żadnym kraju nauka nie odgrywała tak ważnej roli w życiu społeczeństwa, jak w Związku Radzieckim. Rozwijając się w oparciu o twórczą metodę materializmu dialektycznego, nauka radziecka mobilizuje potężne siły przyrody i społeczeństwa dla sprawy budownictwa socjalistycznego, dla dobra ludu. Jest ona potężną dźwignią w gigantycznej pracy narodu radzieckiego, budującego społeczeństwo komunistyczne.

W latach władzy radzieckiej stworzono w ZSRR szeroką sieć instytucji naukowo-badawczych i wyższych zakładów naukowych. Akademia Nauk ZSRR jednoczy około 200 rozmaitych instytucji naukowo-badawczych, w których pracuje obecnie

100 tysięcy naukowców, w tej liczbie ponad 10 tys. profesorów i doktorów i ponad 30 tys. kandydatów nauk i docentów. Większość z nich pochodzi z ludu

Jednakże planowość nauki radzieckiej nie kępuje zupełnie działalności poszczególnych uczonych, ponieważ potrzeby państwa radzieckiego w dziedzinie badań

dujących robotników i kółchożników-nawigatorów.

Uczni radzieccy doskonale zdają sobie sprawę, że przyszłość należy do młodzieży i dlatego chętnie otwierają przed nią drzwi swoich laboratoriów. Uczeń radziecki nie zamyka się w skorupie kapłanów i monopolistów nauki. Przeciwnie — starają się otoczyć uzdolnionymi, młodymi naukowcami i przekazać im swoją wiedzę.

Dyskusja naukowa, jako metoda popularyzowania odkryć naukowych, są również charakterystyczną cechą nauki radzieckiej. Dowodem, jak bardzo metoda ta jest owocna, może być walka dyskusyjna, która toczyła się w biologii i nauce radzieckiej między postępowym, materialistycznym kierunkiem mi-czurinowskim z jednej strony, a formalistycznym, reakcyjnym weismannowskim kierunkiem — z drugiej. Ta ostra dyskusja ciągnęła się bardzo długo i zakończyła się całkowitym zwycięstwem kierunku mi-czurinowskiego.

Publiczne dyskusje naukowe odbywają się obecnie przy obronie prac doktorskich i kandydackich, przy ocenianiu prac naukowych, przedstawianych do nagrody stalinowskiej, przy ocenianiu nowych podręczników itd.

Wyżej wymienione zasadnicze cechy nauki radzieckiej stanowią jej siłę. Nauka radziecka — ten potężny oręż w twórczej pracy ludzi radzieckich budujących komunistyczne społeczeństwo — pobudza wszystkie postępowe siły świata do walki o lepszą przyszłość ludzkości.

### Przemysł dziewiarski na Targach Poznańskich

W wyniku wystaw eliminacyjnych przeprowadzonych w przemyśle dziewiarskim prawo na urządzenie własnych stoisk zdobyły Państwowe Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego Nr. 1 (Łódź) P.Z.P. Dz. Nr. 3 (Łódź), Łódzkie Zjednoczenie Przemysłu Dziewiarskiego P.Z.P. Dziewiarskiego w Sosnowcu oraz P.Z.P. Dz. w Kaliszu.

Fabryki te zaprezentują na Targach Poznańskich bieliznę jedwabną damską i męską, pończochy damskie jedwabne, artykuły dziecięce, szlafroki, bluzki, swetry, pullovery, rajstopy, patentki, tandemki, rekawiczki, szale bluzki, sukienki damskie, męskie i t. p.

### Napisał prof. A. Samarin wicepremier szkolnictwa wyższego ZSRR

Cechą charakterystyczną działalności uczonych radzieckich jest przede wszystkim planowość, ściśle związana i opierająca się na ogólnym planie socjalistycznej gospodarki narodowej. Dążąc do rozwiązania najaktualniejszych problemów, które wywołuje życie gospodarcze kraju, uczeni radzieccy dzięki planowości, unikają wieloletnich, nieskoordynowanych badań.

naukowych są tak wielkie i wielostronne, że osobiste zainteresowania każdego uczonego mogą zawsze kojarzyć się harmonijnie z interesami społeczeństwa.

Jedną z ważnych cech nauki radzieckiej jest również i to, że w jej rozwoju biorą czynny udział wszystkie narody, zamieszkujące wielonarodowy Związek Radziecki. W latach władzy radzieckiej we wszystkich częściach kraju powstały instytucje naukowe i wyższe zakłady naukowe. W dziesięciu republikach związkowych, wśród nich na Zakaukaziu i w Azji Środkowej stworzono własne narodowe Akademie Nauk. Nowe filie Akademii Nauk ZSRR utworzono na Dalekim Wschodzie, Północnym Kaukazie, w republice Mołdawskiej itd. Dziesiątki nowych wyższych zakładów naukowych otwarto na Ukrainie i Syberii, w republikach Krajów Nadbałtyckich, w zachodnich obwodach Ukrainy.

Nauka radziecka rozwija się i kroczy naprzód nie tylko dzięki wysiłkom uczonych. — Towarzyszą im bowiem dziesiątki tysięcy prze-

stawowych: zasadnicze cechy rewolucji socjalistycznej, dzieło socjalistycznej przebudowy gospodarki ZSRR, ekonomiczna podstawa socjalistycznego ustroju społecznego, struktura klasowa socjalistycznego społeczeństwa w ZSRR, rola państwa w gospodarce socjalistycznej, prawa ekonomiczne w ustroju socjalistycznym, podział dochodu narodowego, od socjalizmu do komunizmu.

Przystępność i przejrzystość „pogadank” Brusa nadają im bardzo poważną wartość instruktyną. Broszura jest i aktualna i pożyteczna, tym bardziej, że — jak słusznie zaznacza wydawcy — dotychczasowe popularne opracowania z dziedziny ekonomii marksistowskiej nie obejmowały ekonomii politycznej socjalizmu. W tym sensie wykłady Brusa mogą być traktowane jako uzupełnienie znanych „Pogadank ekonomicznych” A. Schaffa i L. Brusa.

B. D.

### Nasi korespondenci niszą

## Dawne „dobre” czasy

Dość jeszcze często słyszy się rozmowy między niektórymi ludźmi, nie mogącymi ośwoić się z naszą nową rzeczywistością o „starych” czasach. Z rozmów tych wynika, że dawniej wszystko było inaczej — lepiej. Ze inaczej — to się zgodzę, że lepiej — nigdy.

Mam obecnie 79 lat, a więc dobrze pamiętam „dobre” czasy. Wychowałem się we dworze na gorzkim, pańskim chlebie. Jakże ciężko było na ten kęs chleba zapracować... Fornal nie bacząc na porę roku, musiał wstawać o 4-tej rano. Kartmł poił i czyścił konie, a potem siedział na śniadaniu.

Z czego ono się składało? Kartofle, kapusta, marchew, brukiew i czarny chleb — którego nierzadko brakowało. Miego tylko na Wielkanoc. Krowe wolno było trzymać tylko jedną. Jeśli miał dzieci chodzące na robotę w pole. Mleko było jedną okrasą.

W jednej, ciasnej izbie, bez podłogi gnieździło się kilkanaście osób. I nie było się do kogo zwrócić o poprawę tych nieznośnych warunków.

W takich warunkach wychowałem się.

Nie wiele lepiej było mi, kiedy przeniosłem się do miasta, do fabryki. Widziałem wokół siebie ludzi, tak samo wyniszczonych i tak samo wyzyskiwanych jak ja — z tą samą groźbą bezrobocia, wisiącą nad głową. By dostać pracę trzeba było mieć znajomego maistra

i trochę gotówki, gdyż za przyjęcie do pracy należało się spłacać.

Jakże inaczej to wszystko dzisiaj wygląda. Chłop otrzymał pańską ziemię i sam na niej gospodarzy. Robotnicy sami rzą-

dzą fabrykami. Roboty jest pod dostatkiem — nikomu nie grozi bezrobocie. Nie potrzeba się nikomu nisko kłaniać, przed nikim upokarzać. Dobry robotnik cieszy się powszechnym szacunkiem. Demokratyczne prawo

### 200.000 zł. oszczędności dziennie

W tych dniach zastosowano w siłowni PZPB nr 5 pomysł racjonalizatorski, który przyniósł nam w ciągu trzech dni 600.000 zł oszczędności.

Pomysł polegał na skonstruowaniu odpowiedniej wzbudnicy do turbozespołu, który musiałby uruchomić z powodu uszkodzenia jednej z prądnic. Tym sposobem mając własne źródło prądu, pokrywające w zupełności nasze zapotrzebowanie, stałoby się niezależni od Elektrowni Łódzkiej, która w tym czasie nie mogła nas zasilić prądem.

Dla uwyppuklenia wielkich korzyści, jakie poza nieprzerwanym biegiem produkcji daje nam zastosowanie tego pomysłu należy podkreślić, że różnica między kosztami produkcyjnymi jednego kilowata, a kosztem tegoż kilowata otrzymanego z elektrowni wynosi 5 zł, co daje nam oszczędność 200.000 zł dziennie.

Zainstalowanie tego pomysłu pozwoliło nam wyjść z trudnej sytuacji. Inicjatorem i realizatorem tego pomysłu jest

inż. Hochstim oraz pomocni mu w tym fachowcy — tow. tow. Czyżkowski i Balcerzak.

Korespondent fabryczny  
PZPB Nr 5  
T. Kasperski

### Co czytać

### Z zagadnień ekonomii politycznej

Wydana ostatnio przez Sp. Wyd. „Książka i Wiedza” broszura Włodzimierza Brusa p. t. „Pogadanki z zakresu ekonomii politycznej socjalizmu” — zawiera szereg popularnych wykładów, które — nie wyczerpując całości rozległego zagadnienia — udostępniają czytelnikowi najogólniejsze pojęcia i problemy z tej dziedziny.

W rozdziale wstępnym, autor słusznie zaznacza, że „prawdziwa naukowa ekonomia polityczna musi być nauką historyczną badającą i wyjaśniającą prawa ekonomiczne dla każdej poszczególnej formacji społeczno-ekonomicznej odrębnie”. Twórcami ekonomii politycznej socjalizmu są Lenin i Stalin. Do-

świadczenia budownictwa socjalistycznego w ZSRR mają dla nas — i dla wszystkich, dążących do socjalizmu krajów — olbrzymie znaczenie. Tylko w oparciu o znajomość praw ekonomicznych ustroju socjalistycznego możemy bowiem zrealizować wielkie dzieło gruntownej przebudowy naszej gospodarki. Pełne wykorzystanie doświadczeń radzieckich, z uwzględnieniem konkretnych warunków historycznych, stanowi jedną z zasadniczych rekojmii zwycięskiego urzeczywistnienia ustroju socjalistycznego w Polsce.

W kolejnych „pogadankach” Brusa znajdujemy m. in. związane omówienie i wyjaśnienie następujących zagadnień pod-



## Z życia partii

**UWAGA!** Sekretarze podstawowych organizacji partyjnych Dzielnicy Śródmieście

Dn. 7. bm. o godz. 15.30 w lokalu własnym ul. Piotrkowska 53 odbędzie się odprawa sekretarzy.

Sprawy ważne.

**UWAGA!** Sekretarze i zastępcy przy Dzielnicy Górnej-Lewej.

Dziś dn. 6. bm. o godz. 16 odbędzie się odprawa sekretarzy i zastępców w lokalu Dzielnicy ul. Wigury 4-6.

## Delegacja radziecka w Łodzi zapozna się z dorobkiem naszego miasta

Jutro w godzinach popołudniowych przybędzie do Łodzi delegacja Związku Radzieckiego, która brała udział w obradach Związku Samopomocy Chłopskiej w Warszawie. Gościom będzie towarzyszył wiceminister Rolnictwa tow. Tkaczow.

Po drodze z Warszawy do Łodzi delegacja radziecka zwiedzi wsi samopomocową Wilkowice, skąd już bezpośrednio przybędzie do naszego miasta. W ciągu dwudniowego pobytu w Łodzi — goście zwiedzą nasze miasto, zakłady pracy i zapoznają się z osiągnięciami klasy robotniczej Łodzi.

## Planowa akcja oszczędności w zakładach Zjednoczenia Energetycznego Okr. Łódzkiego

Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Łódzkiego, wprowadzając planowy system oszczędności, zobowiązało się w roku bieżącym zaoszczędzić 162 mil. 820 tys. zł. Oszczędności te

osiągnięte będą dzięki zmniejszeniu zużycia węgla, zwiększeniu wydajności pracy, zmniejszeniu zużycia materiałów do konserwacji maszyn i innych kosztów ogólnych.

Zakłady energetyczne, podległe ZEOL, zobowiązują się ponadto do odbywających się zebrań z udziałem pracowników, mających na celu oszczędności, zaplanowanych przez ZEOL. Tak na przykład Elektrownia Łódzka zaoszczędzi 30 miln. zł., a biura Zjednoczenia 2 miln. zł. — dzięki wzmocnieniu dyscypliny pracy, likwidacji wszelkiego rodzaju marnotrawstwa, zwiększeniu wydajności pracy poprzez toższenie i pogłębienie ruchu współzawodnictwa pracy.

## Domy dla dzieci

Miejski Komitet Opieki Społecznej likwiduje obecnie swoje agendy i przekazuje je wydziałowi opieki społecznej i wydziałowi oświaty.

Kuratorium Okręgu Łódzkiego obejmuje opiekę nad trzema domami MKOS-u dla dzieci: przy ul. Napierkowskiej 99, w Romanowie i w Reymontowie. Dzieci będą tam miały zapewnioną właściwą opiekę.

## Państwowa Centrala Handlowa nie będzie już skupować zboża, jaj i warzyw

Aby uporać się z odcinkiem handlu ziemiołodami i nabiałem działu skupu zboża, jaj, warzyw i owoców istniejącego przy Państw. Centrali Handlowej zostaną w bieżących miesiącach przejęte przez Centralę Rolniczą, Centralę Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskiej oraz Centralę Spółdzielni Ogrodniczej.

Tak więc Centrala Rolnicza przejmie ponad 100 punktów skupu zbóż PCH znajdujących się w terenie województwa łódzkiego. C.S.

## Zw. Zaw. Inwalidów Woj.

Zarząd Powiatowego Związku Inwalidów Wojennych R.P. w Łodzi, zawiadamia wszystkich członków Koła, że w dniu 6.4. r.b. o godz. 17.30 odbędzie się w świetlicy Koła nadzwyczajne zebranie.

Obecność obowiązkowa.

## Uwaga, emeryci i renciści!

Zarząd Okręgowego Związku Emerytów w Łodzi ul. Piotrkowska 73 zawiadamia swoich członków, że w niedzielę dnia 10 kwietnia b. r. odbędzie się ogólne Zebranie Sprawozdawczo-Informacyjne.

Początek obrad o godz. 10 min. 30 w sali świetlicy fabrycznej przy ul. Piotrkowskiej Nr 295 (dawnej fabryki Geyera).

Wstęp za okazaniem legitymacji członkowskiej i dowodu opłacenia składek za miesiąc marzec br.

## Mąka 50 proc.

we wszystkich sklepach

W związku ze zbliżającymi się świętami nie tylko całą sieć handlu spożywczego będzie zaopatrzona w poważną ilość mąki pszennej 50 procentowej, ale mąka będzie sprzedawana również we wszystkich sklepach prywatnych.

Składy mączne Państw. Centrali Handlowej już zaopatrują właścicieli sklepów w tę mąkę.

## Czytajcie

„Głos Robotniczy“

## Dozory sanitarne próżnują a miasto świeci... brudem

Wszędzie obecnie trwają wiosenne porządki. Gospodynie zmywają w mieszkaniach pozostałości po zimowym pyłe węglowym z pieców, łódzkie zakłady pracy przystąpiły w ciągu miesiąca kwietnia do współzawodnictwa w akcji czystości — porządkują dziedzińce fabryczne, odnawiają hale, słowem zaprowadzają wszędzie ład i porządek.

Tylko miasto nasze ciągle jeszcze jest przysławionym „kopciuszkiem”, ale nie tym z bajki, któremu cudem udało się przeobrazić. Ulicę są zaśmiecone, na przystankach tramwajowych pełno niedopałków i zużytych biletów — miasto, że kosze świecą puszkami. Ulice nie są polewane ani zamiecane. Widocznie Zakład Oczyszczania Miasta, Zarząd Nieruchomości, dozory domowi, a przede wszystkim dozory sanitarne Zarządu Miejskiego... czekają na cud: że samo się wszystko zrobi i Łódź będzie czysta.

Czy nie należałoby przystąpić, i to jak najprędzej, do akcji czystości na terenie naszego miasta?

## Uwaga, amatorzy-plastyki członkowie Związków Zawodowych

Jak donosiliśmy, w miejskiej Galerii Sztuk Plastycznych wystawione są obecnie prace amatorów-plastyków — członków Związków Zawodowych.

W najbliższą środę w Galerii odbędzie się posiedzenie jury konkursowego, które dokona wyboru najlepszych prac. Twórcy ich zostaną nagrodzeni, a prace będą wysłane na Kongres Związków Zawodowych do Warszawy.

Następnego dnia — to jest w czwartek 7-go b.m. o godz. 17 — w Ośrodku Propagandy Sztuki w parku im. Sienkiewicza odbędzie się wspólna konferencja amatorów-plastyków z organizatorami wystawy — przedstawicielami Okręgo-

wej Komisji Związków Zawodowych i plastykami łódzkimi.

Przewidywany jest fachowy wykład, oraz wskazówki, dotyczące dalszej pracy w dziedzinie plastyki.

## OPAL LIŚCIASY

(odpady tartaczne dębowe i bukowe)

sprzeda wagonowo z własnych tartaków — Centrala Dostaw Drzewnych Przemysłu Węglowego, Katowice, ul. Armii Czerwonej 3, tel. 349-31.

Informacje na miejscu wzgl. korespondencyjnie.

300k

# Robotnik i chłop idą ręką w rękę

## Pożytecznie spędzony dzień

Przed budynkiem Elektrowni Łódzkiej stoi samochód ciężarowy. Krząta się koło niego grupa, złożona z czterech osób, z przewodniczącym Rady Zakładowej, tow. Błaszczykiem, na czele. Ładują narzędzia i sprzęt. Zanimują potem sami miejsce w samochodzie i... odjeżdżają.

Jest godzina siódma rano. Pogodny poranek niedzielny zapowiada przyjemną podróż.

Ani się spostrzegli, kiedy przybyli do wsi Wodzisław w powiecie łaskim.

Na spotkanie wyszli mieszkańcy wioski. Po dużej liczbie różnego rodzaju sprzętu widać, że ekipa robotnicza myśli nie tylko o pracy, ale i o odpoczynku.

Każdy członek brzozy wie, że jest to dzień, w którym przed kilkoma dniami była w wsi delegacja Elektrowni w Hebie trzech osób, która dokonała „wizytacji”.

Ekipa zostaje rozdzielona na kilka grup. Cieszą się tow. Uzielski, Kamiński i Kazimierski — zabierają się do zbierania skrzyń inspektorskich. Tow. Uzielski Władysław — mistrz szklarski — szklę od reki. Róża od razu rusza z miejsc. Do godziny 14-tej pięć gotowych skrzyń raduje oczy chłopów.

Chłopi ci, to przeważnie byli formale „jennie dzieci”. Kulczyckiego, którego ulubionym powiedzeniem, rzucanym pod adresem chłopów było: „życie u nich powietrzem i moją wodą”.

Nie ma już pana dziedzica. W jego folwarku gospodarzą chłopi, orzą i sieją dla samych siebie i dla państwa.

Słuszarze — tow. Uzielski Hieronim i Mikroszewski — wzięli pod opiekę zepsutą studnię. Gdy ją rozebrali okazało się, że brak jej wielu części. Chłopi zmarli wili się: „Pewno nie z tego nie będzie”.

„Nie bójcie się — odpowiadają słuszarze — wszystko będzie w porządku. Przyjeżdżemy na drugą niedzielę i przywieziemy z sobą wszystko, co trzeba”.

Murarze — tow. Skrzynek i Więclawski — zainteresowali się budynkiem w którym mieści się szkoła. Budynek jest strasznie odrapany — wewnątrz i na zewnątrz. Zaraz tu murarze po kaza, co potrafią.

W ciągu kilku godzin świeży tynk pokrył ściany budynku. To się zdziwili i nieśmiało dzieciaki, gdy jutro przyjdą do szkoły...

Pozostaje tylko do naprawy instalacja świetlna. Ten obowiązek wzięli na siebie młodzi fachowcy — członkowie ZMP Trepa i Korzeniowski. Dziś już nie da rady, bo nie ma kabla, ale na drugą niedzielę, przywieźą go, ile trzeba.

W ogóle następna niedziela będzie dniem specjalnie wytyczonej

i ważnej pracy brzozy robotniczej. Czekają remontu maszyny rolniczej (nawiasem mówiąc zostały doładowane), trzeba będzie doprowadzić do porządku budynki gospodarskie, budynek szkolny, budynek Samopomocy Chłopskiej i inne urządzenia. Przewidywany jest również wyjazd zespołu świetlicowego Elektrowni.

Miło przebiegł dzień. Miło i pożytecznie. Gdy zabierali się do odjazdu, cała wieś wyległa, by pożegnać miłych gości.

— Przyjeżdżajcie do nas — wolali chłopcy.

— Przyjeżdżamy.

W. Bagliński  
korespondent fabryczny  
Elektrowni

## Wilkowice pod opieką załogi PZPW Nr 2

Dwudziestu członków naszej załogi fabrycznej udało się w niedzielę do wsi samopomocowej Wilkowice by zapoznać się z jej potrzebami. W tym celu zostali zwolnieni z pracy całej wsi.

Na zebraniu panowała atmosfera serdeczna. Chłopi szczerze mówili o swych potrzebach. Okazało się, że załoga nasza może wiele pomóc Wilkowicom.

Przed wszystkim przez remont parku maszynowego i sprzętu, przez ściąganie współpracowników partyjnych i ZMP-owych, przez szeroko zakrojoną akcję kulturalno-oświatową.

Z przenośnych poszczególnych członków spółdzielni bije ogromny zapal dla nowego systemu pracy i ogromna wiara w przyszłość spółdzielni. Chłopi wsi Wilkowice ocenili już wartość i pożytek kolektywnej pracy.

Zorganizujemy w Wilkowicach szereg występów sekcji dramatycznej, z których całkowity dochód przeznaczymy na urządzenie świetlicy, biblioteki i na inne urządzenia kulturalne.

Już w najbliższą sobotę przyjeżdża do nas w odwiedziny delegacja chłopów wilkowieckich

celem zapoznania się z naszą pracą i z naszymi zdobyczami wojennymi.

Uczynimy wszystko, co będzie w naszych siłach, aby rozwijać się ośrodek spółdzielczy w Wilkowicach postawić na najwyższym poziomie i aby pogłębić przez to i utrwalić sojusz robotniczo-chłopski.

S. Beldowski  
korespondent fabryczny  
PZPW Nr 2

## Pomarańcze dla szpitali dziecięcych

W niedługim już czasie mają przybyć do Łodzi pomarańcze. Pewna ich ilość zostanie wyłaczona ze sprzedaży i przeznaczona na zaopatrzenie prewencji dla dzieci w Tuszynie i dziecięcego szpitala Anny Marii.

## SZKOLENIE DO ZAWODU

Kurs dla ekspedientek i kierowniczek PCH

Sieć sklepów detalicznych sektora państwowego cierpiąca dotychczas z powodu braku dostatecznie wykwalifikowanej obsługi. Aby temu brakowi zaradzić Delegatura Państw. Centrali Handlowej w Łodzi z funduszy na ten cel przeznaczonych przez Ministerstwo Handlu uruchomiła kurs dla ekspedientek i kierowniczek sklepów PCH.

Kurs odbywa się w Łodzi i połączone jest z internatem.

Na kurs skierowane zostały kobiety z miast powiatowych województwa łódzkiego. Podstawą szkolenia jest towaroznawstwo i buchalteria. Kurs obejmuje 240 godzin wykładowych. Po egzaminie kursantki, które się wykazały odpowiednim zasobem wiadomości zostaną skierowane do pracy w placówkach PCH.

## Robotnicy pomagają chłopom

Radość powszechna zapanała we wsi Młotkowie, kiedy zjawili się grupa robotników z PZPB Nr 3. Chłopi przyjęli nas bardzo gościnnie, wyrażając wielkie zadowolenie z naszej wizyty. Zostaliśmy po prostu z miejscami rozchwytni. Ten ciągły, żeby pokazać popłatą wianiec, inny popłatą siewnik, czy plug...

Nie daliśmy się długo prosić. Każdy złapał jakąś robotę i zaczął się nią. Wyniki naszej pracy były następujące: zreperowana sieczkarnia, dwie upręże, załadowanie 30 garnków i misek oraz cztery banki do mleka i wiele jeszcze innych rzeczy.

Uczestniczyli chłopi pytali nas, czy będziemy jeszcze przyjeżdżali. Gdy usłyszeli odpowiedź, że pragniemy nawiązać z nimi stały kontakt, byli szczerze uradowani.

— Musimy sobie nawzajem pomagać — mówili.

W skład ekipy wchodził tow. Kolodziejczyk — ślusarz, Paluszkiwicz — cieśla, Grobelny — rymarz, Matuszewski — blackarz, Gny — kolodziej i Rajski — spawacz.

Rajski Roman

## Masło dla dzieci już od 8 kwietnia

Jak się dowiadujemy, masło należne dzieciom na bony tłuszczowe w 3 dekadzie b.m. wydawane będzie w sieci rozdzielczej handlu spożywczego już od dnia 8 kwietnia, w ilości 0,25 kg na bon. Od dnia 5 kwietnia rozpoczęło się wydawanie masła na bony tłuszczowe dla pracujących w ilości 0,5 kg na bon.

## Miejski Ośrodek Informacyjny

Wczoraj o godz. 8 rano otwarty został Miejski Ośrodek Informacyjny.

W godzinach przedpołudniowych Ośrodek odwiedziło około 30 interesantów. Informacje dotyczyły przeważnie sposobu załatwiania spraw obywatelskich, metryk urodzenia i t. p.

Przypominamy, że Miejski Ośrodek Informacyjny mieści się przy ul. Piotrkowskiej 104a, telef. 280-40 wewnątrz 68.

PRZEDSIĘBIORSTWO budowlane poszukuje pokoi dla swoich pracowników. Zgłoszenia prosimy składać w sekretariacie przedsiębiorstwa, Piorkowska 50 m. 6 lub tel. 190-78.

633-k

## Remonty 71 domów

Miejskie Przedsiębiorstwo Budowlane przystąpiło do robót

Miejskie Przedsiębiorstwo Budowlane przystąpiło obecnie do kapitalnych remontów na zlecenie Komitetu Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej w domach pod Zarządem Nieruchomości. Remonty wykonane będą w 71 domach kosztem 240 miln. zł. W tej liczbie 20 domów w osiedlu na Stokach przygotowane są do użytku.

W chwili obecnej czynne są 4 cegielnie MPB: przy ulicy Zgierskiej, H. Polecznej i Myśliwskiej. Każda z tych cegielni dostarczy w ciągu roku po 2 miliony cegieł. Ponadto w remoncie są obecnie maszyny do cegielni mechanicznej na Stokach, która już od maja przystąpi do produkcji.

Poza robotami dla FGM Miejskie Przedsiębiorstwo Budowlane remontuje obecnie sanatorium w Łagiewnikach dla dzieci chorych na gruźlicę oraz hotel miejskie „Grand Hotel” i „Savoy”. W toku jest również remont szkoły przy ul. Wól-

czańskiej 117. W czasie wakacji MPB remontować będzie wszystkie budynki i lokale szkół miejskich, wymagające naprawy.

Miejskie Przedsiębiorstwo Budowlane znajduje się obecnie w stadium reorganizacji, przejęło bowiem wszystkie magazyny materiałów budowlanych Zarządu Nieruchomości i koncentru-

je całokształt remontów budowlanych Łodzi w swych rękach.

Sezon remontów już się rozpoczął. MPB również przystąpiło do robót. Spodziewamy się, że reorganizacja tego przedsiębiorstwa niewątpliwie przyczyni się do usprawnienia akcji remontowej w naszym mieście.

M. Z.

## 17 nowych bloków na Stokach

Zakład Ośiedli Robotniczych w połowie maja br. przystąpi do remontu 17 bloków mieszkalnych na Stokach. W ciągu kilku miesięcy — najprawdopodobniej już na je-

sieni — bloki te zostaną oddane do użytku kilkudziesięciu rodzinom robotniczym. Koszt remontu bloków wyniesie ok. 136 mil. zł.

(m)

## Wyjazdy na Targi Poznańskie

### Komunikat turystyczny „Orbisu“

Termin Międzynarodowych Targów Poznańskich zbliża się. P.B.P. „Orbis” w Łodzi, celem umasowienia wyjazdów na Targi, przygotowuje dwa pociągi popularne do Poznania: 1-szy pociąg na otwarcie Targów odj. z Łodzi 23.IV.49 r. przyjd. do Łodzi 26.IV. 49 r. II-gi pociąg na zakończenie Targów odj. z Łodzi 6.V.49 r. przyjd. do Łodzi 9.V. 49 r. w czasie trwania Targów, w miarę napływania zgłoszeń, będą uruchomiane dalsze pociągi popularne dla młodzieży szkolnej i świata pracy.

P.B.P. „Orbis” zwraca się z apelem, aby instytucje, organizacje i szkoły, mające zamiar zwiedzić Targi, celem usprawnienia akcji, zwracały się do „Orbisu” najpóźniej na 5 dni przed zamierzonym wyjazdem.

Informacji udzielają i zapisy przyjmują obie placówki „Orbisu” w Łodzi ul. Piotrkowska 65 i 68.

599-k

## Ogłoszenia drobne

POSZUKUJEMY chemika — metalurga na stanowisko kierownika laboratorium, oraz wysoko wykwalifikowaną maszynistkę. Zgłoszenia przyjmujemy Wydz. Personalny Zakładów Nr. 2 w Łodzi ul. Senatorska 7-9.



## TEATR

### PANSIOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO W ŁODZI

ul. Jaracza 27

Dziś o godz. 19.15 komedia najwybitniejszego dramatopisarza hiszpańskiego Lope de Vega pt. „Pies ogrodnika”.

### PAŃSTWOWY TEATR FOWSZECHNY

w Łodzi ul. 11-go Listopada 21

Codziennie o godz. 19.15 a w nie dzielę i święta o godz. 16.15 i 19.15  
głośna sztuka J. Szaniawskiego „DWA TEATRY” z Karolem Adwentowiczem w roli głównej.  
Dnia 6 i 7 b. m. passe partout nieważne.

### TEATR „MELODRAM”

ul. Traugutta 18 (Gmach OKZZ)  
Dziś o godz. 19.15 doskonała komedia francuska E. Augiera i J. Sandeau pt. „Zięć pana Poirier”.

### TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ

„LUTNIA”

Piotrkowska 243

Dziś i codziennie o godz. 19.15 „BARON CYGAŃSKI”

### TEATR KAMERALNY DOMU

ZOLNIERZA

ul. Daszyńskiego 34.

OSTATNIE TRZY DNI kome dio - farsa E. Pietrowsa „WYSPA POKOJU”. Kasa czynna od 11 do 13 i od 15. Telefon 123-02.

### TEATR „OSA”

Traugutta 1 tel. 272-70

O godz. 19.30, w niedzielę i święta o 16 i 19.30 farsa M. Stomczyńskiego i Z. Wielehry p. t. „Rycerz Szalony” z A. Dymśką.

### CYRK NR. 2

codziennie o godz. 19.15 soboty 2 przedstawienia — niedzielę 3 przedstawienia.  
Wielkie widowisko atrakcji.



ADRIA — „Paganini”.

BAŁTYK — „Rzym Miasto Otwarte”.

BAJKA — „Rudzielec”.

GDYNIA — Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr. 14 „Radziecka Ukraina”.

HEL — (dla młodzieży) „Znak Zorro”.

MUZA — „Kłaska Szpiega”.

POLONIA — „Czwarty peryskop”.

PRZEDWIOSNIE — „Serenada w Dolinie Stońca”.

ROBOTNIK — „Dziewczę z północy”.

ROMA — „Casablanca”.

RECORD — dla młod. „Zwycięcy Stepów”, dla dorosłych „Noc w Casablance”.

STYLOWY — 1-szy seans dla młodzieży „Dzieci Kpt. Granta” dla doros. „Curie — Skłodowska”.

SWIT — „Aleksander Newski”.

TECZA — „Ję Pierwszy Bał”.

TATRY — „Niescierpliwść Serca”.

WISLA — „Czwarty peryskop”.

WŁOKNIARZ — „Rzym Miasto Otwarte”.

WOLNOSC — „Ję Pierwszy Bał”.

ZACHĘTA — „Nauczycielka bawi się”.

# SPORT

## Jutro gościmy w Łodzi pływaków węgierskich

### Boniecki i Nikodemski zaatakują rekordy Polski

Jutro na basenie polskiej Y. M. C. A. w Łodzi zostaną rozegrane międzynarodowe zawody pływackie z udziałem Węgrów, którzy na zaproszenie ZS „Gwardia” przybyli do Polski w celu rozegrania kilku spotkań z najsilniejszymi naszymi klubami. Będzie to pierwsza wizyta w Łodzi pływaków węgierskich, którzy rozegrają zawody z K. S. „Związkowcem—Zryw”, zasilonym Nikodemskim z YMCA.

Zawody te wzbudziły w szerokiej kołach sportowych Łodzi zrozumiałe zainteresowanie, gdyż klasa Węgrów jest znana nie od dziś.

Zawodnicy łódzcy, którzy na mistrzostwach Polski hal krytej, odbytych w ostatnią sobotę i niedzielę w Warszawie wykazali bardzo dobrą formę i ustępują w Polsce tylko nieznacznie Ślązakom, nabrali wiary w swoje siły, a Boniecki i Nikodemski, którzy przebywali na obozie treningowym w Budapeszcie, są zdania, że niedawni nauczyciele spotkają się w Łodzi z porażkami. Nie chcemy przeceniać możliwości ani Bonieckiego ani Nikodemskiego, ale sądząc po rozegranych mistrzostwach Polski, to stać tych zawodników jeszcze w bieżącym sezonie na lepsze wyniki aniżeli uzyskali przed kilkoma dniami w Warszawie. Obaj wprowadzili zadawali się wicemistrzami Polski, ale wyniki jednego i drugiego ocierają się o rekordy Polski należące do Jędrzyska i Heidricha.

Boniecki po finałowym biegu na 400 m st. dowolnym, gdzie minimalnie przegrał z Gremłowskim twierdził, że bieg rozegrał źle taktycznie, gdyż za bardzo oszczędzał się na finisz i po biegu zupełnie nie był zmęczony. Sam nie przypuszczał, że może już osiągnąć takie wyniki. Nic więc dziwnego, że 16-letni ten chłopak podejmując się zaatakować w silnej konkurencji rekord Polski, — który wynosi 5:13,6 min. Czas Bonieckiego 5:15,6 min. Nikodemski kilkakrotnie próbował pobić re-

kord Polski, ale nigdy nie miał silnej konkurencji, pływając zwykle sam od startu do mety, walcząc jedynie z czasem. Na mistrzostwach przegrał do Krauzego wskutek nie potrzebnego włożonego wielkiego wysiłku w przedbiegu. Ambicja łódzianina była w

tym wypadku zupełnie nieuzasadniona, gdyż do finału wchodził nie tylko zwycięzca przedbiegu lecz i zawodnicy, którzy zajmowali drugie i trzecie miejsca. Pojedynkę Nikodemskiego z Szołtykiem w przedbiegu wykorzystał Krauze, który w drugim przedbiegu nie wysyłając się specjalnie, miał dużą przewagę fizyczną nad łódzianinem w finale i pewnie wygrał.

Oczywiście zarówno 400 m st. dowolnym jak i 200 m st. klas. A (żabka) będą kulmina-

cyjnymi punktami zawodów. Pozostałe konkurencje, jak 100 m st. dowolnym czy 100 m st. klas. B (motylkiem) czy sztafety lub piłka wodna powinny dostarczyć również wiele emocji i zapowiadają się także atrakcyjnie. Łódzianie do tych zawodów wystąpią w najsilniejszym swym składzie z Bonieckim, Nikodemskim, Jędrą, Dobrowolskim, Jaworskim, Sobczakiem, Pławikiem na czele. Początek zawodów o godz. 18.30.

### Przed wyjściem Praga — Warszawa

## Komitety Terenowe

stają do współzawodnictwa, aby wyścig organizacyjny wypadł w naszym województwie jaknajlepiej

Jakżeśmy już pisali wczoraj, międzynarodowy wyścig kolarski Praga — Warszawa organizowany przez redakcję Centralnego Organu PZPR „Trybunę Ludu” i organu Komunistycznej Partii Czechosłowacji: „Rude Pravo” — ze względu na liczną obsadę międzynarodową wzbudza w tym roku kolosalne zainteresowanie w całym kraju. Przekonał się o tym nie tylko wczoraj, podczas objazdu trasy przebiegającej przez nasze województwo.

Wczoraj rannym opuszczamy Łódź podążając w stronę Wrocławia, skąd w dniu 8 maja nadjadą kolarze. Piękny, słoneczny poranek jest jakby wymarzony do wyjazdu do miasta. Szybko mijamy ul. Piotrkowską. Plac Wolności i wydostajemy się na autostradę pabianicką. Jasno-szara wstęga asfaltu podłaga nasz wzrok het w dal. Otwiera się przed nami przestrzeń, nikną zabudowania, po zostają za nami dymiące komin. Jesteśmy już za Łodzią, a za chwilę wpadamy w ostry wiraż i jesteśmy w Pabianicach, gdzie oczekują nas członkowie tutejszego etapu terenowego.

W PABIANICACH  
Odprowa nie trwa długo. Wszyscy zdają sobie doskonale sprawę ze znaczenia propagandowego tej imprezy i mają już pewne doświadczenie organizacyjne z roku ubiegłego, kiedy to przez Pabianice przechodził wyścig Warszawa — Praga. Ponieważ już wówczas Pabianice w zupełności zady egzamin, jesteśmy o nie spokojni i w tym roku. Otrzymaliśmy przyrzeczenie, że w tym roku będzie jeszcze lepiej, jedziemy dalej.

W ZDUŃSKIEJ WOLI  
Maska naszego „Ford” ze świstem tnie powietrze. O tej porze nie ma jeszcze wielkiego ruchu na szosie, toteż wskazówka zegara pokazuje 70 km na godzinę. W Łasku nie tracimy też dużo czasu. Zostawiamy instrukcje i pedymy ile sił starczy naszej maszynie w kierunku Zduńskiej Woli. Zduńska Wola przyrzeka nam, że wszystko będzie „za-

pięte na ostatni guzik” — będzie orkiestra, nagrody i porządek na trasie.

### W ZABYTKOWYM SIERADZU

W starym, zabytkowym Sieradzu oczekuje nas „in corpore” tutejszy komitet. Są przedstawiciele PZPR, Zarządu Miejskiego, Milicji, Straży Ochotniczej, „Służba Polsce” i nawet Wojsko, co najlepiej świadczy o tym, jak Sieradz już dzisiaj interesuje się wyścigiem.

### W ZŁOCZEWIE, MIEŚCINIE ZAPOMNIANEJ PRZEZ LUDZI

Za Sieradzem miedziarni psuje się nieco nawierzchnia szosy. Często urywa się asfalt i maszyna skacze na wybojach, ale na ogół stan tego od cinka jest o wiele lepszy od zeszłorocznego. Po drodze do Lututowa zatrzymujemy się w zapadłej zapomnianej przez Boga i ludzi miejscinie Złoczewie. Niedługo, przed wojną Złoczew liczył 6 tysięcy

mieszkańców. Obecnie żyje tu z rolnictwa około 2.800 obywateli, ale wśród nich znajduje się niewielu starych mieszkańców, gdyż większość z nich wystrzelali Niemcy w 1939 roku, pałac przy tym miasto. Dziś Złoczew, pomimo braku kolei, odbudowuje się, ale z niemałym trudem i wysiłkiem.

Wyścig „Praga — Warszawa” — mówi nam pierwszy gospodarz tej miejsciny — będzie dla nas, odcitych od świata, największą atrakcją w naszym życiu.

### LUTUTÓW I WIERUSZÓW NIE POZOSTANĄ W TYLE

W Lututowie — „mieście Cyganów”, jak nazywają je sami jego mieszkańcy, stwierdziłszy nie mniejsze zainteresowanie wyścigiem. W Wieruszowie przyrzeczono nam, że możemy być o niego spokojni. Wieruszów zda też egzamin, aby Łódź, a właściwie województwo łódzkie nie potrzebowało się zań wstydić.

Zadowoleni z objazdu, wracamy do Łodzi. Jesteśmy przekonani, że nasze Komitety Terenowe dolożą wszystkich starań, aby z zobowiązań swych wywiązać się jak najlepiej.

## Co usłyszymy przez radio

14.30 (Ł) Muzyka obiadowa (płyty).  
14.50 (Ł) Z łódzkiej prasy. 15.00 (Ł) Komunikaty. 15.05 (Ł) Francuska muzyka symfoniczna (płyty). 15.20 (Ł) „Walka ze szkodnikiem leśnym Osmuży Gwiazdista”. 15.30 Kryształowa Kula Krzysztofa Kolumba”. 15.50 Muzyka pop. 16.00 DZIENNIK POPOŁUDN. 16.15 Skrzynka techniczna. 16.30 „Gramy w szachy”. 16.45 „Melodie filmowe i operetkowe”. 17.35 „Prątek gruźlicy w walce z gruźlicą”. 17.45 Drugi dzieńnik popołudn. 18.00 „Wszystko w walce z gruźlicą”. 18.20 Pieśni pol-

skie i radzieckie. 18.35 „Daleko od Moskwy”. 18.55 Koncert organowy. 19.10 Koncert Chopinowski. Transmisja do PARYŻA. 20.00 DZIENNIK. 21.00 7-my odcinek „Opowieści o Chopinie”. 21.15 Muzyka klasyczna. 21.30 „Godzina myśli” — fragment poematu J. Słowackiego. 21.50 Muzyka popularna polska. 22.00 Muzyka taneczna. 22.45 (Ł) Koncert żywcem. 22.58 (Ł) Omówi. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 19-ty Koncert Państw. Wydawn. Muzycznego. 23.50 Program na dzień nast. 24.00 Zakończ. audycji i Hymn.

### Dzisiaj mecz

## Team Łodzi — Boruta (Zgierz)

Dziś tj. w środę dnia 6 kwietnia, o godzinie 16-tej na boisku miejskim w Zgierzach odbędzie się mecz pomiędzy reprezentacją okręgu a teamem Boruta — Włókniarz. Kapitan sportowy ŁOZPN-u wyznaczył następujących zawodników do reprezentacji okręgu: z ŁKS Włókniarza: Włodarczyk, Łuc I Urban, Pietrzak, Pakoła, Janeczka, Łęca, Baran, Hogen-dorf i z Widzewa: Musiał i Słaby; z PTC: Miller i Matloch; z Concordii: Jędrzejczak; z Tomaszowianki: Komar; z ZZK Łódź: Koczwski oraz ze Spójni: Kraszewski.

### Uwaga, sekcja motorowa Włókniarz

W środę dnia 6 kwietnia br. o godzinie 19.30 w lokalu przy ulicy Kilińskiego 145 odbędzie się zebranie Sekcji Motorowej w związku z otwarciem sezonu sportowego w dniu 10 kwietnia. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Dla członków pracujących na drugą zmianę podajemy, że zbiórka Sekcji w niedzielę dnia 10 bm. została ustalona na godzinę 7.30 według czasu obowiązującego.

### Od Redakcji

Wskutek niedopatrzeń, w składzie Komitetu Honorowego Etapu Łódzkiego wyścigu Praga — Warszawa podanego przez nas w dniu wczorajszym, opuszczone zostało nazwisko Przedstawiciela Wojewódzkiej Rady Narodowej ob. Henryka Domagalskiego za co przepraszamy.

### GŁOS

organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: Kolegium Redakcyjne. Wydawca: RSW „Prasa”. Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 88, III p.

Druk: Zakłady Graficzne R. S. W. „Prasa” Łódź, ul. 2-wirki 17, tel. 206-42.

Telefony:  
Redaktor naczelny: 216-14  
Zastępca red. naczel.: 216-05  
Sekretarz odpowiedzial.: 218-23  
Sekretariat ogólny: 223-29  
Dział partyjny: 223-29; 234-25 wewn. 10  
Dział korespondentów robotniczych i chłop- skich oraz redaktorów gazet ściennych: 218-42  
Dział mutacji: 218-11  
Dział miejski i sport.: 254-21 wewn. 8 i 11  
Dział ekonomiczny: 223-29  
Dział rolny: wewn. 9 — 254-21  
Redakcja nocna: 172-31; 158-81  
Kolportaż: Łódź, Piotrkowska 70, tel. 228-22  
Administracja: 260-42  
Dział ogłoszeń: 111-60  
Łódź, Piotrkowska 88, tel. 111-50

### Teodor Dreiser

86

## Tragedia Amerykańska

Panowie, mam wszelkie dowody na to, że w cztery miesiące po jego przybyciu do Lycurgusa Roberta Alden zaczął pracować w oddziale, którego szefem był oskarżony. W dwa miesiące później naklonił ją do wyprowadzenia się z szpitalnego, religijnego domu i zajęcia mieszkania u ludzi, — których nie nie wiedziała, uczynił to jedynie dlatego, żeby mogła tam mieć zupełną swobodę i utrzymać w tajemnicy niedozwolony stosunek, który zamierzał z nią nawiązać.

W warsztatach Griffithsa istniał przepis — o którym dowiemy się bliżej podczas sprawy, a który wiele tłumaczy — iż żaden urzędnik ani szef oddziału nie może zawierać bliższej znajomości z robotnikami tak w samej fabryce, jak i poza nią. Autorem tego przepisu zupełnie szczerze cho dzilo o przyzwyczajenie i honor instytucji i pracowników. Zaraz po objęciu swych obowiązków młodzieniec ten został poinformowany o tym warunku. Lecz czy go to odręczyło? Ani na chwilę! Tajemnica! tajemnica! od samego początku! Uwiedzenie... Tajemnica niemoralnego, nielegalnego, nieuczynnego społecznie korzystania z ciała młodego, nie winnego dziewczęcia poza rehabilitującym, uszlachetniającym wszystkim sakramentem małżeństwa!

— Taki to był cel, panowie! Czy była w Lycurgus choć jedna osoba, która by wiedziała, że istnieje taki stosunek między nim a Robertą Alden? Żywa dusza nie wiedziała o tym... Żywa dusza! Tak, tak!

— Panowie sędziowie! — głos prokuratora brzmiał wielką powagą. — Roberta Alden kochała oskarżonego całą siłą swej duszy. Kochała go miłością, jaka jest koroną tajemnic ludzkiego rozumu i ludzkiego serca, jaka przewyższa siłą swą i słabością obawy hańby, wstydu, wszelkich następstw na tym i na tamym świecie. Było to dlań proste, skromne, lecz zarazem namienne i kochające... Tak kochając, dała mu to, co kobieta może dać mężczyźnie, którego kocha... Panowie, sprawy takie zdarzały się po milion razy na naszym świecie i zdarzać się będą jeszcze również milion razy, póki świat świat istnieć będzie. Nie jest to nowe i nigdy starym nie będzie.

— W styczniu, czy w lutym dziewczę to zmuszone było zwierzyć się temu oto oskarżonemu, że stanie się matką. Matka na to dowody, że wtedy i później biagała go, żeby za brał ją z miasta i uczynił swą żoną. Czy to uczynił? Czy chciałby nawet uczynić? O, nie! Nie, bo w tym właśnie czasie inne roły się marzenia i inne były uczucia w sercu Clyde Griffithsa. Miał już czas zrozumieć, że nazwisko Griffiths otwiera wszystkie podwoje wybranego towarzysza, że człowiek, który był niczym w Kansas City lub w Chicago, tu jest ważną osobą, tu może nawiązać stosunki z pannami wykształconymi, mającymi, z pannami, które nigdy nie stykały się ze sferą, z jakiej wyszła Roberta. Tak, znalazł taką, piękną, bogatą, zajmującą odpowiednio miejsce w swej sferze. Tej właśnie panny Clyde Griffiths zapragnął. Cóż przy niej mogła znaczyć skromna, wiejska dziewczęca w romantycznie ubogim pokoiu, gdzie potajemnie się spotykali? Oczywiście, nie mogła wytrzymać porównania, straciła na uroku. Można ją było zdradzić, lecz po cóż żenić się z nią? Żenić się nie chciał stanowczo.

Zamilkł Mason, lecz tylko na chwilę, po czym ciągnął dalej:

— Nie mogłem znaleźć dowodu, żeby od tego czasu uniknął rozrywki światowych. Przeciwnie, bawił się wiele od stycznia do lipca, a nawet po rozmowie z Robertą, kiedy mu zagroziła, że jeżeli nie ożeni się z nią, poszuka dla siebie sprawiedliwości w tych kołach, w których się on obraca. Tak... dlatego pozostała zimna, martwa na dnie Big Bittern, a on w dalszym ciągu uprawiał wszelkiego rodzaju zabawy, majówki, wycieczki samochodowe, fety, wyjazdy łodziami do Twelfth Lake i Bear Lake, jakkolwiek powinien był chociaż potem zmienić tryb życia.

Przerwał i spojrzął na Belknapa i Jephsona, którzy ze swej strony odpowiedzieli mu uśmiechem, potem uśmiechnęli się do siebie, nie będąc wcale zaskoczeni dowodzeniem Masona.

Clyde zaś, przerażony siłą i gwałtownością słów prokuratora, z rozpaczą myślał, ile jest w nich przesady i nieprawdy.

— Jednak, panowie — mówił dalej Mason — Roberta stała nalegała, żeby Clyde Griffiths uczynił ją swą żoną. Obiecał. Ale o ile sądzić można z dowodów, nigdy nie miał zamiaru dotrzymać słowa. Przeciwnie, gdy nie mógł dłużej słuchać jej żalów i bał się, że może jej przyjąć ochotę wyjawienia przed kimś swego położenia, namówił ją na wyjazd do domu, do rodziców, pod pozorem przygotowania sobie wyprawy ślubnej. Zabrał ją przeciwieństwo z sobą do jakiegoś wielkiego miasta, gdzie nikt ich nie będzie znał i gdzie jako jego żona będzie żyć z wielką godnością i wyda swe dziecko na świat. A o ile można sądzić z listów, które zaraz panom pokaże, ten wspólny wyjazd miał nastąpić w trzy tygodnie po jej przyjeździe do rodziców. I cóż? czy przyjechał, jak to jej obiecywał? Nie. Nie miał nawet zamiaru.

D-236615

(c. d. n.)